

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

Burzliwa noc w sejmie

Cała opozycja opuściła izbę w trakcie głosowania nad ustawą samorządową

Przy dźwiękach tanga „Szkoda twoich łez” o zamówionych stolikach w Oazie i Adrii

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejm było poświęcone wyłącznie dyskusji nad ustawą samorządową.

Projekt ustawy samorządowej, nad którą debatuje sejm, zawiera 117 artykułów, a jednak zapadła decyzja, że

w ciągu nocy zasadniczo ustawa ta musi być przeprowadzona,

mimo iż każdy artykuł tej ustawy budzi zastrzeżenia.

To też sejm późnym wieczorem i nocą przedstawiał widok niesamowity. Szybko przeprowadzono dyskusję ogólną, w której przemawiał również wiceminister spraw wewn. n. Korsak. Zdawało się, że dyskusja ta potrwa dalej, jednak na wniosek formalny pos. Starzaka z BB. dyskusję przerwano. W tym momencie na ławach lewicy rozlega się głosy:

„To niemożliwe, to skandal!”

Marszałek sejm uzywa pos. Ciołkosza z PPS. do porządku z zapisaniem do protokołu (kara 45 zł.).

Izba przystępuje do dyskusji szczegółowej: wobec tego, że do każdego ze 117 artykułów zapisuje się do głosu większa ilość posłów, dyskusja zapowiadała się bodajże na dłuższą, niż dotychczas.

debata w parlamencie francuskim, która się odbyła w b. tygodniu (posiedzenie parlamentu francuskiego trwało 38 godzin).

Ale większość rządowa ma i na to swój sposób, gdy bowiem przy jakimkolwiek bądź artykule przemawia więcej niż 2 posłów natychmiast ze strony BB. wpływa wniosek o przerwanie dyskusji. Lecz nawet i w tym wypadku, wobec tego, że każdy ma pra-

wo przemawiać do 15 minut, wypada też

58 i pół godziny, niezależnie od głosowania poprawek i t. d. Oczywiście, że dyskusja w ten sposób prowadzona przybiera

formę karykaturalną. A więc dla przykładu: przemawia posłanka Peplowska (kl. nar.), która domaga się usunięcia artykułu o prawach głosu zawodowych wojskowych w służbie czynnej; na wywody jej z ław BB. nuci się piosenka - tango:

„Szkoda twoich łez dziewczyno”.

O godz. 12 w nocy na trybunie staje pos. Stachnik (str. lud.) i zaczyna czytać swe przemówienie. Marszałek: „Proszę

przemawiać”. Pos. Stachnik przemawia, ale nadal

posługuje się skryptom. Marszałek znów grozi mu odebraniem głosu. Wreszcie p. Stachnik podaje marszałkowi ogromny plik papieru, zawierający

kilka tysięcy arkuszy, są to petycje przeciw gminie zbiorowej.

Również pos. Czukur (ukr.) odczytuje swą mowę i jemu marszałek zabrania czytać. Pos. Czukur powołuje się na to, że nie władza dostatecznie jezykiem polskim; marszałek wobec tego zezwala na odczytywanie mowy.

Po mowie pos. Czukura wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji, przeciwko wnioskowi

przemawia pos. Dubois (PPS.), który mówi:

„To co panowie wyprawiacie z temi kartkami o przerwanie dyskusji... (wrzawa na ławach BB., okrzyki „Co za sposób mówienia”).

Marszałek przywołuje mówcę do porządku.

Fos. Dubois mówi dalej: „Na powadze tego sejm tak wybranego nic nam nie zależy, wszystko to jest ordynarną komedją”

(wrzawa na ławach BB.). Marszałek przywołuje pos. Dubois do porządku z zapisaniem do protokołu (45 zł. kary).

Pos. Dubois mówi dalej: „Gilotynowaniem nie zamkniesz nam ust!”

Pos. Duro (str. lud.) przywraca do porządku. W ten sposób toczy się dyskusja. Charakterystycznym jest, że

posłowie BB. głosu nie

stępują do czytania swej mowy; marszałek zabrania. Pos. Duro:

Ja tak sobie trochę mówię, trochę czytam.

Marszałek kilka razy przerywa mówcy w momentach, gdy zaczyna czytać.

Pos. Duro: Nigdy się nie naprzykrzałem panu marszałkowi,

po raz pierwszy w tym roku chcę przemawiać i mam notatki (mówca czyta). Marszałek

znów przerywa.

zabierają.

Wreszcie gdy głos ma zabrać pos. Araszkievicz (str. lud.), jeden z posłów BB. stawia wniosek o przerwanie dyskusji; mimo przyjęcia wniosku, pos. Araszkievicz mówi:

„Chodź wam o pościech, to zwłaszcza panowie z pierwszych rzędów tych ław mają zamówione stoliki w „Oazie” i „Adrii”

(śmiech na ławach opozycji).

Gdy zakończono szczegółową dyskusję o godz. 2 w nocy, przystąpiono do głosowania imiennego nad poprawkami. W imiennym głosowaniu poprawki opozycji odrzucono znaczną większością głosów BB. Groziła przeto perspektywa głosowania nad wszystkimi poprawkami opozycji, co musiałoby potrwać 25 godzin.

W tem miejscu marszałek sejm oświadczył, że

nie godzi się na głosowanie imienne

nad dalszymi poprawkami. Przeciwno temu zaprotestował pos. Stroński, przyczem wywody jego były ciągle przerywane z ław BB.

Marszałek nie bierze pod uwagę argumentów p. Strońskiego i nie poddaje pod głosowanie wniosku o dalsze imienne głosowanie nad poprawkami opozycji. Na ławach opozycji lewicy i prawicy zrywa się wielka burza.

PPS., Str. Lud. NPR. i Str. Nar. opuszczają salę.

Po opuszczeniu sali przez opozycję marszałek poddaje pod głosowanie wszystkie poprawki i jedynie pos. Sommerstein z Koła żydowskiego głosi za temi poprawkami. W ten sposób ustawę samorządową przyjęto w II czytaniu o godz. 2,30 w nocy.

Aresztowanie rejenia

Trzej dyrektorzy kopalni w więzieniu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj aresztowano rejenia Bacliańskiego pod zarzutem popełnienia nadużyć na szkodę skarbu państwa, których miał się dopuścić w czasie pełnienia obowiązków w Żyrardowie. Suma nadużyć sięga około 7 tys. złotych. Aresztowanie Bacliańskiego nastąpiło z polecenia prokuratora sądu warszawskiego. Aresztowanego osadzono w więzieniu w Zamościu, ponieważ urzędo-

wał on tam ostatnio w Grabowie pod Zamościem.

KATOWICE, 15. 2. (Tel. wł. „Głosu Porannego”)

Wczoraj z polecenia prokuratora sądu w Sosnowcu aresztowano 3 dyrektorów kopalni „Helena” w Niwce, a mianowicie: Salomona Łaznowskiego, Markusa Humburgera i Mozeasa Spiro. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem nadużyć na szkodę skarbu na sumę 200 tys. zł.

Hitler szaleje

Bat niewoli nad społeczeństwem niemieckim

Radio pod kontrolą kanclerza

BERLIN, 15. 2. (PAT). Radio niemieckie poddane będzie bezpośredniej kontroli kanclerza Hitlera. Ma być powołana do życia t. zw. centrala propagandowa pod kierownictwem szefa propagandy stronnictwa narodowych socjalistów dr. Gehelesa.

Policjant - dyktatorem prowincji

BERLIN, 15. 2. (PAT). Komisarz Prus Goering, mianował wyższego oficera policji kpt. Heydekampa specjalnym komisarzem prowincji Westfalskiej i Nadrenji. Wyposażony on został w specjalne pełnomocnictwa. Jego władzy podle-

ga cała policja w prowincjach zachodnich.

Podobno ma on prawo posługiwania się w razie potrzeby oddziałami szturmówek hitlerowskich i Stahlhelmu, nad którymi komendę miałby objąć oficer policji.

Zawieszono gazety

BERLIN, 15. 2. (PAT). Represje prasowe w stosunku do organów lewicowych nie ustają. W Berlinie zawieszono do 23 b. m. „Vorwaerts” oraz „8 Uhr Abendblatt”.

Zawieszeniu i konfiskacie uległy ponadto magdeburški dziennik so-

Dymisja gabinetu belgijskiego

BRUKSELA, 15. 2. (PAT). Gabinet belgijski podał się do dymisji.

cialistyczny „Volkstimme” oraz „Rheinische Zeitung” jeden z najstarszych i najpoczytniejszych dzienników socjal - demokratycznych w Nadrenji, którego współpracownikami swego czasu byli Marks i Engels.

Rewizja w Reichstagu

BERLIN, 15. 2. Policja dokonała wczoraj wieczorem rewizji w lokalu frakcji komunistycznej w gmachu Reichstagu, gdzie odbywało się właśnie zebranie delegatów organizacji zawodowych.

Policja wylegitymowała około 100 osób. W biurach frakcji komunistycznej skonfiskowano wiele akt.

Przewodniczący Reichstagu mtn. Goering udzielił zezwolenia na przeprowadzenie rewizji.

Ruth Owen



ma być mianowana posłem St. Zjednoczonych w Kopenhadze.

Sir William Robertson



był szef armii brytyjskiej, zmarł w 72 roku życia.

Czarny front

Organ prasowy skrajnego lewego skrzydła narodowych socjalistów niemieckich, „Schwarze Front” (Czarny front), pozostający pod redakcją Ottona Strassera, brata Grzegorza Strassera, zamieścił interesujący i symptomatyczny artykuł w sprawie sytuacji obecnej w Niemczech.

Dla Strassera, skrajnego lewicowca w sensie narodowo-socjalistycznym, który odrzuca a priori nazwę „hitlerizm” i „hitlerowcy”, jako symbol i synonim zdrady interesów mas idących za hasłami i programem narodowo-socjalistycznym, Hitler i jego „nihy rząd” jest ni czym innym, jak zjawiskiem przejściowym, któremu w historii Niemiec współczesnych sędzono odegrać rolę żyrodystów z wielkiej rewolucji francuskiej.

Strasser pisze:

„Jak nazwać gabinet Hitler-Papen - Hugenberg? Reakcyjnym, czy „żyrodystycznym”? Pozornie gabinet ten ma charakter reakcyjny: Hugenberg i Papen reprezentują reakcję ekonomiczną, Schwerin — Krosigh i Neurath — reakcję polityczną. Wrażenie złudne zatem jest takie — Hitler jest jeńcem reakcji.

Ale przyglądając się rzeczym zbliska widzimy, iż gabinet Hitlera jest gabinetem „żyrodystycznym”.

Od lat już twierdzimy, że zasadniczym błędem liberalistów i marksistów jest porównywanie faszyzmu z narodowym socjalizmem. Od lat dowodzimy, że narodowy socjalizm jest ruchem rewolucyjnym i że mylą się ci, którzy sądzą o narodowym socjalizmie podług hitlerizmu, skorumpowanego przez wpływy liberalistyczne i reakcyjne.

Mylą się ci, którzy sądzą, że „faszyzm przyszedł do władzy”. W rzeczywistości jest to pierwszy zwiastun rewolucji narodowo-socjalistycznej spętanej jeszcze przez reakcję, która jutro wyrzuci się jednak i stanie pod sztandarem „Jakobinów rewolucji niemieckiej”.

Okres Hitler — Kiereński skończy się prędko, gdy ujawni się niemoce ekonomiczna, polityczna i kulturalna rządu Hitlera. Źródłem nędzy niemieckiej jest: kapitalizm, parlamentaryzm i Wersal. Czy rząd Hitlera będzie chciał, będzie mógł obalić kodeks cywilny, konstytucję weimarską, traktat wersalski? Skład gabinetu Hitlera, jego zależność od centrum i od prezydenta Rzeszy oraz sama mentalność Hitlera są gwarancją niemożliwości czegoś podobnego. Pochody z pochodami nie nakażmi nikogo, okrzyki „Heil” nie obalą traktatu wersalskiego, a przysięgając na konstytucję weimarską nie przygotowuje się szturm na ustrój burżuazyjny i kapitalizm.

Jeżeli Hitlerowi się zdaje, że obecna swoją polityką pomaga do utrwalenia się ustroju socjalistycznego, jeżeli mu się zdaje, że będzie mógł wyrzec się swych zobowiązań wobec socjalizmu radykalnego szcując masy na komunistów, stwierdzimy, iż Żyrodysta zdradziła socjalizm narodowy i wyrzekniemy się jej”.

I ten głos też jest przyczynkiem do wyświetlenia sytuacji wewnętrznej w Niemczech. E. K.

Jak się spełnił jej sen o Hollywoodzie pokaże nam **Jasnowłosa Sen - Lilianka**

KLISZE 100
LÓDZ, PIOTRKOWSKA 27-1111
Klasyfikacja: 1. Klasa
Cennik: 1.000 zł
Zamówienia: 1.000 zł
Klasyfikacja: 1. Klasa
Cennik: 1.000 zł
Zamówienia: 1.000 zł

Holenderski „Potiomkin”

Komuniści maczali palce w buncie na pancerniku

Bunt marynarzy na holenderskim krążowniku „Zeven Provincien” (Siedem Prowincji) pościg i kapitulacja załogi po kilku dniach blakania się po morzu ma w sobie coś z frapującego scenariusza filmowego.

Od czasów głośnego buntu na rosyjskim pancerniku „Książ Potiomkin”

na morzu Czarnym w roku 1906 jest to bodaj pierwszy wypadek buntu, który przyjął takie rozmiary. Historia ostatnich lat dwudziestu zna dość liczne próby niesubordynacji, wśród marynarzy flot wojennych, wszystkie jednak były likwidowane w zarodku. Zwłaszcza ostatni ferment we flocie angielskiej, wynikły po obniżeniu żołdu, został szybko zlikwidowany przez admiralicję angielską. Po za kilkoma wypadkami odmowy przez załogi okrętowe wyruszenia na przepisowe ćwiczenia, do żadnych zajść nie doszło.

Kapitan „Zeven Provincien” był, jak głoszają relacje, zawiadomiony w swoim czasie, że wśród marynarzy jego okrętu panuje niezadowolenie z powodu obniżenia żołdu, ale wiadomości te zbagatelizował i spokojnie opuścił pokład krążownika. Być może, gdyby pozostał na posterunku nie doszłoby do buntu lub nie przybrałby on takich rozmiarów. Przyczyną buntu na krążowniku „Siedem Prowincji” było niezadowolenie załogi z powodu obniżenia żołdu.

Gdy atmosfera jest naprężona, nie trzeba wiele, zwykle powodem wybuchu bywają rzeczy błahe, kwestja, która w innych warunkach załatwiona byłaby bez żadnych następstw.

Na pancerniku „Potiomkin” np. powodem buntu był robak kapuścianny, znaleziony w zupie przez jednego z marynarzy.

Ów fatalny robak sprawił, że załoga porzuciła obiad i cała wyległa na pokład, aby zaprotestować przeciwko złemu odżywianiu. Jeden z głównych podlegaczy, marynarz Jewtuszenko, otwarcie zaczął wzywać do buntu i dopiero wówczas starszy oficer okrętu, lejtenant Hilarowski, aby zlikwidować zajście w zarodku strzelił i ranił w pierś agitatora.

Dalsze wypadki rozegrały się w ciągu kilku sekund. Rozagitowani marynarze, podnieceni krzykami rannego Jewtuszenki,

złinczowali Hilarowskiego i trupa wyrzucili za burtę,

następnie zaś wymordowali wszystkich oficerów, a nawet zastrzelili uciekającego w pław doktora okrętowego E. Smirnowa.

Po załatwieniu się z oficerami, na pokładzie odbył się wiec, na którym obrano na dowódcę jednego z bosmanów. Z głównego masztu ściągnięto sztandar państwowy i zawieszono czerwony wstendar. Pod tą banderą ruszył „Potiomkin” po węgiel do Fiedosji, gdzie pod groźbą zbombardowania miasta i portu zaopatrzył się w paliwo,

a następnie popłynął do Odessy po zapasy żywności, które zdobył w podobny sposób.

Zbuntowany pancernik bujał po morzu kilkanaście dni, aż wreszcie zawiął do Konstancy, gdzie

poddał się władzom rumuńskim.

Załoga zdezerterowała i ukryła się w Rumunji. Dopiero po pewnym czasie okręt został zwrócony Rosji.

Marynarze z „Zeven Provincien” nie mają na sumieniu swych oficerów, gdyż zatrzymali ich tylko jako zakładników.

Załoga krążownika holenderskiego w chwili buntu składała się z 16 oficerów i 9 podoficerów europejskich, 3 podoficerów tubylców, 44 marynarzy białych i 180 marynarzy tubylców. Jest rzeczą charakterystyczną, że

w buncie wzięli udział równocześnie marynarze biali i tubylcy,

mimo istniejącego zawsze antagonizmu.

Jak wynika z ostatnich relacji, krążownik „Siedem Prowincji” ujęty został i zmuszony do kapitulacji u wybrzeży Sumatry.

Po spotkaniu się floty holenderskiej z krążownikiem „Zeven Provincien” i po okrążeniu go przez jednostki bojowe, stojące pod dowództwem komendanta krążownika „Jawa”, dowódca eskadry

wzwał zbuntowanych do kapitulacji,

grożąc w przeciwnym razie użyciem siły. Zażądał dalej, aby krążownik wywiesił flagę holenderską i flagę białą na znak kapitulacji, pozostawiając buntownikom 10 minut do namyślenia.

W odpowiedzi na to buntownicy zażądali bezkarności. W toku tej krótkiej wymiany depesz otaczające „Zeven Provincien” kontrtorpedowce i łodzie podwodne czyniły przygotowania do podjęcia akcji zbrojnej. Po upływie 10 minut wyruszyły przeciw zbuntowanemu 2 wodnopławowce, tworzące eskadrę. Okrzykując „Zeven Provincien”,

zrzuciły samoloty bombę,

która spadła do wody tuż obok krążownika. Druga bomba 50-kilowa spadła na pokład zbuntowanego okrętu, czyniąc poważniejsze spustoszenie.

Kilkudziesięciu marynarzy zważyło się na pokład,

obficie brocząc krwią, wielu zostało rozerwanych na strzępy.

Na pokładzie wybuchł pożar. Gdy sytuacja stała się dla zbuntowanych beznadziejną, wywieszono białą flagę, a załoga zaczęła opuszczać pokład, schodząc do łodzi. Zbliżyły się tymczasem kontrtorpedowce i łodzie podwodne, otaczając zbuntowany okręt, i zabierając kapitulujących na pokłady. Komendant „Zeven Provincien” powrócił na pokład wraz z częścią marynarzy, którzy nie byli obecni na pokładzie w chwili wybuchu buntu i objął okręt w posiadanie. Ogień stał wkrótce ugaszony.

Bunt, trwający przeszło 6 dni, którego przebieg z wielkim zainteresowaniem śledzony był przez cały świat, został zlikwidowany. Nie wiadomo jednak czy ostatecznie.

Jak się okazuje, już 30 stycznia większość marynarzy trzech holenderskich okrętów wojennych „Java”, „Evertsen” i „Piet Hein”, stojących na kotwicy w porcie Surabaja (Sumatra),

nie stawiało się na apel poranny,

wyrażając w ten sposób protest przeciwko podwyższeniu redukcji żołdu z 10 na 14 proc. Zanosilo się na wybuch otwartego buntu.

Energiczna postawa dowództwa zapobiegła wtedy rozwojowi wypadków. Żandarmerja aresztowała 40 inicjatorów demonstracji. Marynarze holenderscy narazie przycichli. Było to jednak, jak się później okazało, jedynie preludjum.

1 lutego ogłoszono redukcję żołdu marynarzy tubylców o 17 proc. Było to oczywiście nie

sprawiedliwością w porównaniu z marynarzami białymi, którym obcięto tylko 14 proc. Skutki nie dały długo na siebie czekać. Wśród tubylczych marynarzy zapanowało wzburzenie. Demonstracja białych kolegów była zachętą do analogicznych wystąpień. Istotnie w dwa dni potem marynarze w Surabaja nie stawili się na służbę. Tym razem żandarmerja holenderska zmuszona była do osadzenia w więzieniu aż 428 opanych. Dodało to jedynie oliwy do ognia. Wieść o wypadkach w Surabaja rozeszła się mimo wysiłków władz w kierunku zachowania sekretu — lotem błyskawicy po sąsiednich portach, budząc sympatie dla uwieczonych i wzburzenie marynarzy. Wyrazem szczerym tych nastrojów był bunt na „Zeven Provincien”, który odegrał na Sumatrze tę samą rolę, co w 1917 r. odegrała w Kronsztacie słynna „Aurora”, jakkolwiek z mniej doniosłym skutkiem.

Grzmotowi dział „Aurory” odpowiedział bowiem loskot walącej się w gruzy monarchji rosyjskiej.

W wywadzie, udzielonym przez jednego z wyższych urzędników ministerstwa obrony kraju przedstawicielowi poważnej gazety holenderskiej „Alegemeyen Handelblad”, podkreślił on powagę sytuacji, dodając, rzecz zrozumiała, iż władze były poinformowane o „przygotowywanych przez sfery rewolucyjne zamieszkach”. Śledztwo ujawniło, że bunt na „Zeven Provincien” wywołany został przez

agitatorów komunistycznych.

W ostatnich czasach — głosi dalej wywiad — wykrywać zaczęto na okrętach w Indjach holenderskich systematycznie kolportowaną bibułę, wzywającą do tworzenia komitetów żołnierskich. Po wybuchu buntu na „Zeven Provincien” ujawniono odezwę, wzywającą do poświęcia za „braterskim przykładem” zbuntowanego okrętu. Zachodziło bardzo poważne podejrzenie, iż

we flocie kolonialnej istnieją już zorganizowane jaskółki komunistyczne,

działające jak niedawno w Chinach, na tle budzącego się tam ruchu nacjonalistycznego.

Tyle ów dygnitarz. Trudno oczywiście przesażać w jakim stopniu Komintern maczał palce w wypadkach na Sumatrze.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że bunt na „Zeven Provincien” nie był zwykłym wyrykiem niezadowolonych marynarzy, jak również nie ulega wątpliwości, że podminowanie gruntu w Indjach Holenderskich nie ograniczyło się tylko do wymienionego okrętu.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

SPLENDID

NARUTOWICZA 20

Ceny miejsc na wszystkie seanse

wyświetla wyborową komedię muzyczną p. t.

10% dla mnie

Dziś poraz ostatni!

80 gr. i zł. 1⁰⁰

Dla uczniów bilety w cenie 49 gr. na wszystkie miejsca

Przedewszystkiem w Łodzi roboty publiczne z funduszu pracy

WARSZAWA, 15. 2. Na wczorajszym posiedzeniu komisji ochrony pracy przedmiotem obrad był wniosek klubu B. B. w sprawie projektu ustawy o funduszu pracy.

Uchwalona została rezolucja, by

skoncentrować przyszłe roboty publiczne przedewszystkiem w ośrodkach przemysłowych, a więc na Górnym Śląsku, w zagłębiu ira kowskim, dąbrowskim, w OKRĘGU ŁÓDZKIM i w Warszawie.

Strejk kolejowy w Rumunii

Agent komunistyczny popełnił samobójstwo

BUKARESZT, 15. 2. (PAT). — Strejk robotników kolejowych ogarnął około 4 tysiące robotników. Wybuch strejku nastąpił — zdaniem kół miarodajnych — naskutek agitacji komunistycznej. W związku z tem w całej Rumunii przeprowadzono rewizje w lokalach komunistycznych, aresztując przy tem wiele osób. W samym Bukareszcie aresztowano 84 osoby. W

Konstancy aresztowano agenta komunistycznego, co do którego ustalono jest, że był on kurjerem utrzymującym łączność między Sowietami a organizacjami komunistycznymi w Dobrudży. Agent ten popełnił samobójstwo. Znalaziono przy nim wiele ważnych dokumentów.

Strejk w warsztatach kolejowych w Cluj został zakończony.



Wiecznie młodą

nie można pozostać. Jednakże nie lata, lecz samopoczucie decyduje o młodości. Samopoczucie zależy w pierwszym rzędzie od odżywiania. Filizent

OVOMALTINE



codziennie pozwoli Ci zachować młodość, czyniąc Twoje ciało zdrowym i elastycznym.

Próbki i broszury wysyła bezpłatnie
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER S. A. Kraków

Bank Angielski skupuje złoto

LONDYN, 15. 2. (PAT). Bank angielski zakupił znowu w dniu dzisiejszym złota na sumę 2 milionów funtów, ogółem więc w ciągu ostatnich pięciu tygodni bank zakupił złota za sumę przeszło 12 milionów funtów szterlingów.

Z okrętu na motorówkę

Manipulacje przemytników spirytusu

GDYNIA, 15. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym zakończył się tu proces przeciwko grasującej od dłuższego czasu na wybrzeżu bandzie przemytników, uprawiającej przemyt spirytusu.

Oszukańcze kombinacje, na których skarb poniósł olbrzymie straty, polegały na tem, że przemytnicy pod pozorem eksportu zakupowali spirytus w wolnych składach w Gdańsku i ładowali na okręt, po czym gdy okręt znajdował się na

pełnym morzu, spirytus przeladowywano na motorówkę i przewożono z powrotem na ląd. Na tych manipulacjach przemytnicy zarabiali wielkie sumy. Litry spirytusu przeznaczonego na eksport kupowali po 60 fenigów, sprzedawali zaś po 6 zł.

Sąd wydał wyrok, mocą którego hersztowie bandy Wardega i Mikołajczyk oraz 10 innych skazani zostali na kary więzienia

Katastrofa nad Bajkałem

z powodu zamrznięcia motoru

MOSKWA, 15. 2. (PAT). Odbывая lot na szlaku Moskwa — Kamczatka lotnik Wodopianow z mechanikiem Sierjoginem ulegli katastrofie w pobliżu Irkucka, podczas przeletu nad jeziorem Bajkałem. Sa-

molot został strzaskany, mechanik zginął na miejscu. Ciężko rannego lotnika przewieziono do szpitala w Irkucku. Przyczyną katastrofy miało być zamrznięcie motoru z powodu 60-stopniowego mrozu

EXPOSE MINISTRA BECKA

Odpowiedź na głośny wywiad kanclerza Hitlera

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu, na którym p. min. Beck wygłosił po raz pierwszy od czasu objęcia swego urzędu expose o polityce zagranicznej.

Expose rozpoczął p. Beck od stwierdzenia że najbardziej bezpośrednio tendencje polityki polskiej wyrazić się mogą w stosunkach i umowach bilateralnych.

PAKT Z SOWIETAMI

Mówiąc o pakcie nieagresyjnym i umowie koncyliacyjnej z Z. S. R. R., jako o poważnym kroku naprzód w stosunkach sąsiedzkich, stwierdza, że jest on zdrową formą układu, gdyż był potwierdzeniem i utrwaleciem dokonanej już dodatniej ewolucji stosunków między dwoma państwami.

Szczęśliwą jest okoliczność, że analogiczne umowy zawarte zostały jednocześnie między Z. S. R. R., a trzema państwami bałtyckimi, jak również, że sojuszniczą z nami Francja

ulożyła swe stosunki z Rosją na tych samych podstawach, dzięki czemu cały ten system układów nabiera ogólniejszego znaczenia i uważać można, że Polska przyczyniła się tą drogą do wytworzenia dodatniej atmosfery dla prac międzynarodowych.

LIGA NARODÓW.

Następnie minister mówił o liście narodów, która nie jest w całej pełni organizacją światową, ani też instrumentem, mającym załatwić wszystkie obchodzące Polskę sprawy, stanowią natomiast w znaczeniu europejskim bardzo istotny czynnik stabilizacji stosunków. Praca na terenie ligi nie jest dla Polski pozbawiona pewnych trudności, wynikających z chęci

nadużywania tego forum do celów, nie mających nic wspólnego z tą organizacją. Do tyczy to przedewszystkiem zbyt wielkiej dowolności w interpretowaniu traktatów mniejszościowych.

Minister przypomina, że na ostatniej sesji rady ligi zmuszo-

ny był w dosyć stanowczy sposób ostrzedz, że rząd polski takich procedurów tolerować nie może.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Mówiąc o konferencji rozbrojeniowej, p. Beck podkreśla, że Polska pragnie pokoju. Chcąc widzieć trwałe rezultaty konferencji, Polska szuka go na drogach realnych i konkretnych. Po roku prac konferencji należy obecnie ocenić jej rezultat i możliwości. Rezultat tej oceny spowodował ministra do wysunięcia

polskiego projektu praktycznego

zakończenia obecnego etapu prac rozbrojeniowych. Obecnie minister sądzi, że dla konferencji precyzują się wyraźnie dwie alternatywy:

albo skromny program,

oparty na prostych zasadach, łatwych dla dokładnego określenia i kontroli, albo niepowodzenie, wywołujące atmosferę zniechęcenia i obniżenia zaufania.

KONFERENCJA PIĘCIU MOCARSTW.

Mówiąc o t. zw. konferencji pięciu mocarstw, minister stwierdza z zadowoleniem, iż ze strony najbardziej miarodajnych czynników delegacja polska otrzymała zapewnienie, że nie chodziło tu o stworzenie specjalnego organu międzynarodowego ponad, czy poza ligą i konferencją, gdyż inaczej musiałby się zastrzec stanowczo,

że żadne postanowienia, odnoszące się do naszych bezpośrednich czy pośrednich interesów, a powzięte bez naszego współdziałania, nie mogą mieć dla nas oczywiście żadnej mocy obowiązującej.

REWIZJA GRANIC.

Kończąc, minister oświadczył: „W znanych mi ze sprawozdań dyskusjach naszego sejmu, omawianych również często na łamach prasy, przewijał się ostatnio stały moment propagandy rewizjonistycznej niemieckiej i jej roli w stosun-

kach międzynarodowych i w stosunkach polsko - niemieckich.

Kto ma czas i pieniądze, może robić propagandę jaka chce i zawsze znajdzie pewną ilość klientów. Nie sądzę, żeby znaczenie tego należało przeceniać.

Nikt jeszcze słowami zmiany statutu Europy nie dokonał. W ostatnich dniach zajmowałem się jednak sprawą, gdy w artykule prasy angielskiej, traktującym o sprawach z tej dziedziny, wymieniono no nazwisko kanclerza Rzeszy.

Niemiecka agencja urzędowa w przedwczorajszym komunikacie przywróciła jednak tej enuncjacji formę dopuszczalną w stosunkach międzynarodowych. Enuncjacje tego rodzaju, niezależnie od ich znaczenia międzynarodowego, odgrywać muszą zawsze pewną rolę w bezpośrednich stosunkach polsko-niemieckich. Stosunki te są bardzo proste.

Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski.

W praktyce zatem więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina, niż od Warszawy.

Całem naszym postępowaniem wykazujemy, że Polska gotowa jest do lojalnej i twórczej współpracy międzynarodowej, jednak nigdy nie będzie igraszką w nieczyim ręku”.

Niedopuszczalna jednocześnie

Gdy p. minister skończył, przewodniczący komisji spraw zagranicznych pos. J. Radziwiłł (BB) zapowiedział, że dyskusja nad expose rozpocznie się na dzisiejszym posiedzeniu komisji.

Pos. Stroński zwrócił uwagę, że jednocześnie z komisją spraw zagranicznych obraduje od 8-ej rano komisja oświatowa nad ustawą o szkołach akademickich. Przewodnicząca tej komisji nie chciała przed chwilą zarządzić nawet krótkiej przerwy, by umożliwić posłom wysłuchanie expose min. Becka. Mówca zwraca uwagę, że regulamin obrad przewiduje konieczność uczestniczenia posłów w pracach kilku równocześnie komisji. Wobec tego prosi p. przewodniczącego o odpowiednie porozumienie się z p. marszałkiem sejmu dla stworzenia sytuacji, która umożliwiła posłom uczciwe spełnienie obowiązków.

Henry Garat i jego Jasnowłosa Sen — Liljana Harvey

— olśnią Was i zdobędą serca Wasze.

Japonja się nie bawi



ponieważ inni chcą jej zabrać zabawkę Mandzuko.

Nie wszyscy wiedzą, że...

...w ostatnim roku do urzędu patentowego zostało zgłoszonych około 800 wynalazków w dziedzinie ulepszeń fotografii filmowej.

...według relacji specjalnie na ten cel powołanej strażnicy ptasiej, najszybszym ptakiem jest jastrząb kalifornijski, który podobno w ciągu szeregu godzin lata, rozwijając szybkość od 260 do 280 kilometrów na godzinę.

...ciało ludzkie składa się z 60 trylionów komórek, przyczem prze-

strzeń międzykomórkowa równa jest stosunkowo przestrzeni dzielącej jedną gwiazdę od drugiej.

...człowiek wieczorem jest conajmniej o kilka milimetrów mniejszy, niż rano.

...ludzie rosą podczas obłożnej choroby.

...zmysł słuchu człowieka został przez wzmagaający się ostatnimi czasy hałas, spowodowany rozwojem techniki, przytępiony i w swym rozwoju względnie cofnięty.

Zmiana zawodu

jest dziś sprawą aktualną dla wielu zredukowanych, lub stojących wobec redukcji pracowników umysłowych. Osoby reprezentacyjne, wymowne, posiadające stosunki, znajomości i wpływy mogą je wykorzystać dzięki współpracy dla jednego z największych Koncernów ubezpieczeniowych.

Już od pierwszej chwili wysokie dochody zapewnione.

Zgłoszenia pod: „Zmiana zawodu” do adm. pisma.

Katastrofalny cios Forda

Prez. Hoover ratuje zagrożone banki amerykańskie

Miljony dolarów wysłano pośpiesznie do Detroit

Nowy Jork, 15. 2. Koła giełdowe spodziewają się, że chaos finansowy, spowodowany zamknięciem kas przez Union Guardian Bank

zostanie opanowany w ciągu 8 dni ogłoszonego przez gubernatora moratorium bankowego.

Wobec dalszego podniecenia ludności, która

obawia się utraty swych oszczędności

wszystkie banki strzeżone są przez silne posterunki policyjne.

Sprawa sanacji Union Guardian

Banku zajął się sam prezydent Hoover, który, mimo wycofania przez Forda swych gwarancji, polecił senatorowi Couzensowi przyznać dla Union Guardian 60 milionów dolarów.

kredytów w Finance Reconstruction Corporation, tak, że po upływie moratorium bank ten będzie mógł podjąć swe normalne czynności.

Istnieje także nadzieja, że Forda uda się skłonić do ulokowania w banku wycofanych 7 i pół miliona dolarów.

Chaos p eniężny

W stanie Michigan banki znalazły się w rozpaczliwej sytuacji, wywołanej wycofaniem przez Forda jego wkładów.

W związku z tem w Detroit, najbardziej uprzemysłowionym okręgu Stanów Zjednoczonych, nastąpił zupełny chaos w ruchu pieniężnym.

Właściciele teatrów, kin i restauracji, w których zgromadzono wielkie ilości gotówki,

zażądali ochrony policyjnej.

Również kasy banków chronione są przez oddziały policyjne.

Federal Reserve Bank w Chicago wysłał do Detroit pod zwiększoną eskortą detektywów i strażników 20 milionów dolarów, celem zasilenia tamtejszych kas skarbowych.

Równocześnie z bankami ogłosiły wczoraj 8-dniowe moratorium towaryzstwa gazowe, elektryczne i telefoniczne.

Bank Forda

Ford od początku 1932 r. tak silnie zaangażował się w „Union Guardian Bank”, że można było uważać tę instytucję finansową za jego prywatny bank.

Obecnie bank ten uległ atakom

banków konkurencyjnych. Od soboty odbywały się nieustanne konferencje, zmierzające do powstrzymania runu na ten bank Forda. Rokowania nie doprowadziły do wyników pozytywnych, z powodu kontrakcji konkurencyjnego przedsiębiorstwa

„General Motor Trust”.

Zawieszenie wypłat przez banki zamroziło sumy w wysokości

1,200 milionów dolarów.

Niezwłocznie po ogłoszeniu rozporządzenia gubernatora odbyło się w Waszyngtonie zebranie pod przewodnictwem Hoovera i sekretarza stanu Millsa z udziałem gubernatora „Federal Reserve Bank” Harri-sona, oraz dyrektora „Federal Reserve Board” Eugenjusza Meyera celem naradzenia się nad środkami zaradczymi, mającymi powstrzymać zupełne bankructwo banków w stanie Michigan.

We środę kasy państwowe i miejskie w Detroit

nie mogły wypłacić już zarobków robotnikom, ani pensji urzędnikom. Na giełdach amerykańskich zaznaczyła się wczoraj bardzo silna

niżka kursów.

Równocześnie z bankami ogłosiły 8-dniowe moratorium gazownie, elektrycznie

i towarzystwa telefoniczne.

Przyczyny załamania się

W dalszym ciągu z Nowego Jorku donoszą, że przyczyną załama-

**LILJANA HARVEY,
HENRY GARAT,
ERYK POMMER
i W. R. HEYMANN
oło „Jasnowłosa Sen”**

nia się banków w Detroit jest odmowa Forda przyjęcia kredytów od Finance Reconstruction Corporation dla ratowania „Union Guardian Trust Company”. Inne instytucje, zaangażowane w tym banku jak m. in. „General Motors i Chrysler, zgodziły się na przyjęcie dalszych kredytów. Ford wycofał swe depozyty w wysokości 7 i pół miliona dolarów.

Nowy Jork, 15. 2. (PAT). — Dzięki zarządzeniom władz państwowych oraz instytucji prywatnych, panuje przekonanie, że sytuacja poprawi się o tyle, że banki stanu Michigan będą mogły być otwarte przed upływem terminu moratorium.

Miljony dolarów wysłane zostały pośpiesznie do Detroit przez oddziały Federal Reserve Bank w Nowym Jorku i Chicago i przed północą nadeszło już około 40 milionów. Dalsze sumy są w drodze i przybędą prawdopodobnie do Detroit w dniu dzisiejszym.

Zafarg

H. Ford—sen. Couzens

DETROIT, 15. 2. (PAT). Zafarg między Henry Fordem a senatorem James Couzensem spowodowany został niepowodzeniem rokowań w sprawie udzielenia przez Finance Reconstr. Corp. pożyczki wystarczającej na przywrócenie równowagi w interesach Union Guardian Trust. Sen. Couzens jest przewodniczącym komitetu finansowego, którego zadaniem jest kontrolowanie pożyczek, udzielanych przez F. R. C. i był niegdyś

wyższym urzędnikiem firmy Forda. Couzens domaga się, aby 7,500 tysięcy dolarów złożonych przez Forda w U. G. T. zostały „zamrożone”

i służyły jako gwarancja pożyczki. Według doniesień prasy

Ford zgodził się na to, jednakże pod warunkiem, iż inni więksi depozytariusze również wyrażą swą zgodę.



**Janet Gaynor
Charles Farrell**

najidealniejsza para kochanków w najnowszym superprzeboju p. t.

„Czar jej oczu”
Wkrótce w Łodzi.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”

„Mata Hari”
dramat kobiety kurtyzany szpiega. GRETA GARBO—NOVARRO.

Błękitna Rapsodia
z udziałem CHARLES FARRELA I JANET GAYNOR

„BOCZNA ULICA”
z czarującą IRENE DUNN I John BOLES

„Szatan Zazdrości”
Tatulla Bankhead—Gary Cooper oras te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysłach, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej

Dziesiąty Kochanek
w superfilmie rez. Lamaca

ANNA ONDRA
Już wkrótce

Nr. 19 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 16 lutego 1933 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

„Człowiek przecież tak rzadko choruje! aże skoro choruje chciałby mieć pewne korzyści z tego stanu rzeczy, widzieć około siebie stroskane twarze ołoczenia, być uprzedzanym w każdym swoim życzeniu, jeść tylko smaczne, niecodzienne potrawy, wahać przynieszone kwiaty, czuć, że cała uwaga bliskich koncentruje się na nim, być obsługiwany, pieszczony, kochany... A zamiast tego wszystkiego? — proszę leżeć w niezupełnie posprzątanej i nieprzewietrzonym pokoju, zamiast kwiatów mieć około siebie na stole — łyżkę i dwie flaszeczki z lekarstwami, parę bułek, zegarek, menażkę ordynansa Romskiego z mlekiem i wiedzieć, że mama przyjdzie nie wcześniej jak o godzinie szóstej wieczór, że lekarstwo trzeba „samej sobie” dawać co dwie godziny, a bułki i mleko jeść: „jak hędziesz się czuła głodną”... Zresztą ta choroba była wyjątkowo przykra, bo wypadła w czasie wakacyjnym, nie zwolniła od żadnej klasówki i nie pozwoliła iechać na wieś.

Ania „na złość” czekała na matkę już od godziny 12 w południe, płakała, że ona się spóźnia i nie kocha swej jedynaczki; „na złość” piła lekarstwo

tylko wówczas, gdy czuła się głodną, zaś bułek i mleka prawie nie dotykała...

W tym stanie rzeczy kilka razy przychodził jej na myśl pan Renn. Była przekonana, że francuz nie wie o chorobie, ale gdyby mu Romski powiedział, nie ulega wątpliwości, przyszedłby niezwłocznie i przyniósłby kwiaty: — „piękné róże”. Mógł przyjść każdej chwili, więc nie wypadło, aby nocnik stał tuż pod łóżkiem: — zepsułoby to wrażenie. — Niepocziwe, lecz niezbędne w pewnych okolicznościach życia naczynie, zostało dyskretnie umieszczone za skrzynią w sąsiednim pokoju i nie nadarmo, bo pewnego dnia o godzinie trzeciej po południu ktoś zapukał do drzwi i po chwili zjawił się „on”, coprawda bez kwiatów, „ale i tak było cudownie...” Ania bezwładnie oparła głowę o poduszkę, jej „wyciągnięte, blade można nawet określić zbolale ręce spoczęły na rozłożonych zółkłych kartach staroświeckiego voluminu”, „z pod przykniętych powiek patrzyły rozpaczne i głębokie oczy umierającej”, zaś z ust „spadł w ciszę pokoju ledwie dosłyszalny szepot powitania”.

Ale on zachował się jak ostatni cymbał... Mógł przecież klęknąć przed łóżkiem i wytłomaczyć się w sposób przyzwoity, na przykład: „wybacz mi, wiosenko, i światło życia mojego, boje z saracenami i ciężka rana nie pozwoliły mi wcześniej przyłągnąć do twych łabędzich piersi!” albo „przyjmij zamiast róż — serce gorąco miłujące!”.

Nic z tego nie wyszło. Powiedziwszy „dzień dobry” — gbur pokręcił nosem i rzekł arbitralnie: „Macie tu średniowieczne sposoby lecznictwa. Jak można wyzdrowieć w takim zaduchu?” — poczem otworzył na oścież obydwa okna. „A ona była

wciąż osierocona, samotna i zagadkowa jak gład”. Daremny trud: on się zupełnie na niczem nie poznał. „Ci francuzi wogóle są egoiści i prozaicy”. Zamiast: „o nieba, co widzę, luba! litości! ona umiera!” — ten jęłop zawołał: „Pani zupełnie nieźle wygląda! Zresztą, grypa była straszna w 1917 roku, ale teraz słyszałem zdania, że lekarstwa są zbyt ciężkie: wystarczy leżeć i unikać zaziębienia...” — „To się nazywa u niektórych dżentelmenów pocieszać chorą i dodawać jej otuchy”...

Ania chciała sprostować błąd inżyniera, ale nie wiedziała, jak to zrobić. Nie wypadła komuś powiedzieć: „pan się myli — proszę się przypatrzeć — przecież ja umieram!”, więc dała spokój i rzekła:

— Myślałam, że już nikt do mnie nie przyjdzie i że wszyscy zapomnieli o mnie!

— Czy pani naprawdę nikt nie odwiedzał? — zaniepokoił się inżynier — myślałem, że Andrzej...

— Pana kapitana tyle obchodzi moja osoba, co zeszlóroczny śnieg. Był zaraz po wyjeździe pani Heleny na wieś, a potem ani nawet zaglądnął.

— Tak, rzeczywiście — to suchy człowiek. Co do mnie: wybierałem się już parę razy, ale nie wiedziałem, czy wypada w nieobecności pani Wilbikowej tu wchodzić... Właśnie Andrzej powiedział mi przed chwilą, że mamusia pani już wróciła. Więc uznałem za stosowne...

— Ależ — mamusi niema — pośpieszyła sprostować Ania.

— To w takim razie, przepraszam najmocniej, bo prawdopodobnie przeszkadzam...

(d. c. n.)

Twoim snem, snem życia —
to Jasnowłosa Sen,
który objawi Ci się
w Lunie

Kto ma prawo prowadzić samochody i motocykle na drogach publicznych

Pacyfista z pobudek religijnych

Przed sądem wojskowym w Krakowie stanął żołnierz, 22-letni Paweł Prząduniec z 5 psk., oskarżony że podczas wręczania broni odmówił rotmistrzowi przyjęcia szabli i karabinu, twierdząc, że nie pozwała mu na to jego wiara. Czynu tego dopuścił się w obecności innych żołnierzy.

Dechodzenia wykazały, że oskarżony przystąpił do zboru baptystów 1 czerwca 1930 roku, a więc tuż przed wcieleniem do szeregów, tak, że zapisany jest do ksiąg jeszcze jako prawosławny.

Na rozprawie odczytano pismo biskupa baptystów, który oświadcza, że wiara ta zabrania zabijania. Oskarżony podtrzymywał mimo to, że i w przyszłości nie weźmie broni do ręki.

Po przeprowadzonej rozprawie został on skazany na cztery miesiące więzienia. Oskarżony wyrok przyjął.

Dziewczeta, strzeżcie się!

Grasuje międzynarodowa szajka morfinistów i usypiaczy!

Przez
**Hamburg,
Paryż,
Lizbonę!**

przez wytworne salony i tajemne spelunki prowadzi policja pościg za bandą handlarzy żywym towarem z filmu

Zatrute Dusze

z Daniela Parola
Jean'em Murat
Wkrótce kino PALACE.

W połowie marca r. b. wejście w życie nowe rozporządzenie, zawierające obszerne uregulowanie przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.

W rozdziale, omawiającym warunki techniczne pojazdów mechanicznych, rozporządzenie m. in. stwierdza, że do ruchu na drogach publicznych mogą być dopuszczone tylko takie pojazdy, które nie zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, a specjalnie bezpieczeństwu ruchu, nie niszczą zbyt szybko dróg, nie zakłócają spokoju drożnym hałasem

i nie wydzielają dymu lub swądu. W związku z tym używanie metalowych obręczy kół dopuszczalne będzie tylko dla pojazdów, które nie rozwijają szybkości większej, niż 10 km. na godzinę.

Mówiąc o zasadach dopuszczania pojazdów mechanicznych do ruchu na drogach publicznych, rozporządzenie m. in. stwierdza, że krajowe wytwórnie mogą uzyskać zaświadczenia o dopuszczalności do ruchu na drogach publicznych Rzeczypospolitej typów pojazdów przez nie wyrabianych. Dalej rozporządzenie zaznacza, że normalny

dowód rejestracyjny samochodu czy motocyklu ważny jest tylko przy jednoczesnym okazaniu karty kontroli opłat na państwowy fundusz drogowy.

Szybkość ruchu pojazdów mechanicznych winna być taka, aby kierowca w każdej chwili panował nad pojazdem i bezpieczeństwo publiczne nie było zagrożone. Szybkość auto-

busu na pełnych obręczach gumowych nie może przekraczać 40 km. na godzinę, na pneumatykach zaś — 60 km. na godzinę. W zabudowanych dzielnicach miast szybkość samochodów na obręczach metalowych nie może przekraczać 10 km. na godzinę, na obręczach gumowych pełnych — 20 km. na godzinę, wreszcie samochodów osobowych — 40 km. na godzinę.

Pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych

rozporządzenie rozbiła na trzy grupy. Do 1-ej należą pozwolenia na prowadzenie pojazdów, nie przeznaczonych do użytku

KARPIŃSKIEGO
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
miłe w smaku - pewne w skutkach

Czy wiecie, że...

...ptaki łączą się w naturalnym doborze w sposób monogamiczny.

...w każdym, nawet najbardziej wykwitnym środku odżywczym znajdują się wszystkie główne smaki: słodki, gorzki, kwaśny i słony.

...zupelnie pozbawione właściwych barw jabłka można zabarwić przez 48 godzinne naświetlenie promieniami słonecznymi.

...w stanie Indiana w St. Zjednoczonych zrana elektrycznym prądem zapomocą promieni radiowych ze znacznej odległości pewien obszar rolny.

...w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej na 17739 zarejestrowanych lotników są 532 kobiety.

...obliczono, że glob ziemski liczy 2 miliardy lat, życie trwa 500

miljonów lat, a ludzie istnieją około 300 tys. lat.

...przypuszczalnie mieszkańcy najbliższego ciała drogi młecznej usłyszeli koncert radiowy, nadany przez Warszawę dopiero po 4 pół lat od chwili nadania, gdyż tak wielkiego czasu potrzebuje na przebiecie tej drogi promień elektryczny.

...ziemia waży 6000 trylionów ton, słońce zaś jest 332,000 razy cięższe.

...istnieją elastyczne tapety, które przy pewnej ciepłocie przylegają do ścian na stałe.

...pewna stacja radiowa w Ameryce nadawała wprost z pod krateru czynnego wulkanu Halemanman na Hawaj podziemne grzmoty i loskoty.

publicznego, do 2-ej — dla przeznaczonych do użytku publicznego, wreszcie do 3-ej — pozwolenia na prowadzenie pojazdów wojskowych. Pozwoleń pierwszego rodzaju nie mogą uzyskać osoby, które nie ukończyły 18 lat życia, a jeśli chodzi o prowadzenie motocykli bez wózków przyczepnych — 16 lat życia, dalej osoby, posiadające wady organiczne lub psychiczne, uniemożliwiające lub utrudniające prowadzenie, wreszcie

osoby, które nie ukończyły 21 lat życia, służy w wojsku, lub nie posiadają kwalifikacji koniecznych dla kierowców samochodów, przeznaczonych do użytku publicznego.

Rozporządzenie przewiduje, że

wyścigi pojazdów mechanicznych można urządzać na drogach publicznych tylko na podstawie pozwolenia, wydanego przez władzę administracyjną II instancji, jeśli chodzi o wyścigi na obszarze jednego województwa, względnie przez ministra komunikacji w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, jeśli chodzi o wyścigi na obszarze kilku województw.

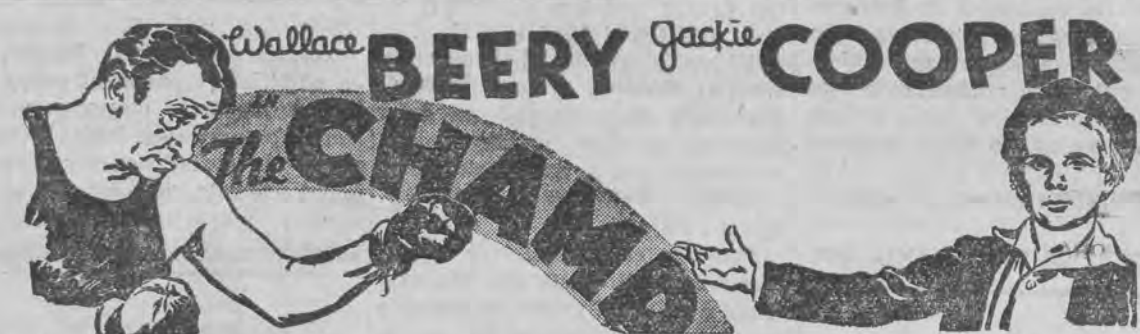
Łódź na balu rodziny radiowej

Dziś już wszyscy wiedzą o tem, że w dniu 18 lutego br. w salach teatru „Scala” odbędzie się jedyny w swoim rodzaju bal łódzkiej rodziny radiowej p. n. „Wieczór towarzyski”.

Łódzka rodzina radiowa zerwała z szablonem, zerwała z dawnymi tradycjami balów karnawałowych, gdzie publiczność zmuszona była bawić się sama. Nowe pomysły, nowe atrakcje, publiczność my bawimy! — oto dewiza organizatorów „Wieczoru towarzyskiego”.

O wszy stkich atrakcjach, jakie są przewidziane na balu L. R. R., trudno powiedzieć w krótkiej wzmiance kronikarskiej. Wystarczy powinno, jeśli się wymieni, że Mieczysław Fogg, znany i popularny piosenkarz jest przewodniczącym jury wszystkich konkursów, jakie będą na „Wieczorze towarzyskim” przeprowadzone, że Tadeusz Łuczaj prowadzi ogólnego poloneza i walca, że Jan Mroziński, sympatyczny artysta teatru miejskiego organizuje na miejscu teatrzyk, w którym udział weźmie publiczność oraz mili goście z Warszawy Fogg i Łuczaj, że speaker rozgłosi łódzkiej szykuje na gwałt coś, z czego się narazie nie chce zdradzić. To chyba w tej chwili wystarczy.

Należy nadmienić, że cały fundusz przeznaczony jest na budowę internatu dla dzieci ociemniałych województwa łódzkiego.



Musisz zobaczyć Czempa! stanie się hasłem, które niebawem obleci całą Łódź

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO! — GENJALNY TWÓR DUCHA LUDZKIEGO! — Nieśmiertelna idea pokoju i braterstwa na ziemi, zaklęta w przezrystą formę poetycką, przez słynnego MAURICE'A ROSTANDA p. t.
Człowiek, którego zabiłem
Reż. mistrza E. Lubicza. — W rolach głównych: **Philips Holmes, Nancy Carroll, Lionel Barrymore**
Początek w dni powsz. o 4.30, w soboty i niedz. o g. 1-ej. **Ceny miejsc niższe!** Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Grand-Kino
Ostatnie dni!
Początek o 4 pp.

Hallo, Paryż! - Hallo, Berlin!
Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach, reżyserji genjalnego Juliana Duviviera, twórcy Dawida Goldera. NADPROGRAMY! Komedja kreskowa Fleischera oraz uwertura z opery „Oberon” Webera w wykonaniu pełnej orkiestry opery berlińskiej pod dyr. znakomitego prof. Eberharda Frobeina, ponadto aktualności krajowe.
Ceny miejsc niższe: od 4—5-ej 49 gr., 80 gr. i 1.09. Na pozostałe seanse zł. 1.09, 1.70 i 2.50

„LUNA”
Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film Eryka Pommera
Film, który bawi oryginalną fabułą,
zachwyca melodyjną muzyką,
fascynuje przepyszną wystawą pt.
Ja w dzień... ty w nocy...
W rol. gł.: urocza **Käte von Nagy** oraz **Fernand Gravey**
Muzyka: W. R. Heymann. **Nadprogramy: Tygodnik dźwiękowy** oraz **aktualności krajowe.** Początek o g. 4 ej, w soboty, niedz. i święta poranki o g. 12 w poł. **Bilety ulgowe ważne.**

PALACE
Dziś i dni następnych!

Gasnące płomienie
Rewelacyjne arcydzieło o niezwykle oryginalnej i frapującej treści.
W rol. **Clive Brook** i **Claudette Colbert**
Nadprogram: **Najnowszy tygodnik dźwiękowy „Paramountu”.** **Początek seansów o godz. 4.**
Passe-partouts, biletów wolnego wejścia i kupony ulgowe nieważne. — Widownia należycie ogrzana

Wiadomości bieżące

Obrady magistratu zamiast dziś — w sobotę

zamykające się zwykle w czwartek posiedzenie magistratu, zostało w tygodniu bieżącym przesunięte na sobotę, dnia 18 b. m. (p)

Zniesienie kar cielesnych w szkołach

W „Dzienniku Ustaw” nr. 9 z dnia 15 b. m. ogłoszona została ustawa o zniesieniu kar cielesnych w szkołach na obszarze b. zaboru pruskiego.

Kandydaci izby na sędziów handlowych

W marcu i kwietniu r. b. upływa okres kadencji 14 sędziów handlowych przy sądzie okręgowym w Łodzi.

W związku z tem, prezes okręgowego sądu zwrócił się do izby przez myślowo handlowej o wysunięcie nowych kandydatów w trzykrotnie większej liczbie, niż wakanse.

W izbie przemysłowo-handlowej odbyła się konferencja z udziałem przewodniczących wszystkich sekcji, na której wybrano 42 kandydatów na stanowisko sędziów handlowych.

Lista kandydatów została przesłana na ręce prezesa sądu okręgowego do zatwierdzenia. (a)

Dalszy wzrost bezrobocia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 b. m., wynosiła ogółem 276,075 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 6,493 osób.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielińska 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

POD GROZĄ GRYPY

największego moru dwudziestego wieku

W roku 1918 epidemia pochłonięła 26 milionów ofiar

Gdybyśmy zestawili obok siebie w rzędzie największych katastrof stulecia wojnę światową i epidemię grypy z 1918 r., spotkalibyśmy się z żywymi protestami.

— Jak można nawet porównywać morderczą wojnę, która kosztowała ludzkość 8 milionów zabitych z największą choćby epidemią tak niewinnej właściwie choroby! Gdzież proporcja i miara?

Istotnie, jeśli weźmiemy rzecz ściśle, proporcja jest mocno zwichnięta, ale... w kierunku wprost przeciwnym. Kilkumiesięczna bowiem

EPIDEMIA GRYPY Z 1918 R. POCHŁONIĘŁA 20 MILJONÓW ŚMIERTELNYCH OFIAR,

a więc przeszło dwukrotnie więcej, niż krwawa 4-letnia rzeź na wszystkich frontach Europy. Dodajmy, że liczba ofiar ostatniej epidemii grypy nie jest pełna. Gdybyśmy uwzględnili straty, jakie poniosła ludność krajów napół cywilizowanych i dzikich, gdzie nie prowadził się dokładnych statystyk, ostateczna liczba byłaby daleko większa. Same Indie angielskie notują w przybliżeniu

7 MILJONÓW ZGONÓW Z POWODU EPIDEMII GRYPY.

Ale nie o to chodzi, nie o smutne pierwszeństwo w rzędzie największych katastrof ludzkości. Chodzi o rzecz daleko poważniejszą: widmo ponownej epidemii grypy grozi nam w niedalekiej przyszłości, żyjemy pod strachem recydywy niebezpiecznej choroby. Każda wiadomość o lokalnej epidemii napędza nas obawą, czy nie nadchodzi chwila odnowienia się

NAJSTRASZNIJSZEGO MORDU. JAKI ZNA WIEK XX.

Stąd nerwowość, z jaką przyjmujemy telegramy z Zachodu o wystąpieniu tam masowych zachorowań.

Zanim zdamy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które nam w obecnej chwili grozi, rzucmy okiem na historję poprzednich lat, zrekonstruujmy zwłaszcza obraz ostatniej światowej pandemii grypy, o której ze względu na czasy wojenne, na

ZWYCZAJ OKŁAMYWANIA OPI-

NJI WEWNĘTRZNEJ I ZEWNĘTRZNEJ,

nie mamy należytego wyobrażenia. Będzie to bardzo pouczający przykład gigantycznych i — niestety — bezskutecznych zmagani ludzkości medycyny zaś w szczególności z nieznanym do dzisiejszego dnia zarazkiem.

Według powszechnego mniemania ogniskiem pandemii grypy, która wybuchła na wiosnę 1918 r. miała być Hiszpanja.

NAZYWANO JĄ NAWET HISZPANKĄ.

Dziś wiemy, że tak nie było. O miesiąc wcześniej, niż w Madrycie, pojawiły się wypadki masowych zachorowań w marynarce angielskiej i w wojskach sprzymierzonych we Francji Tylko

CENZURA WOJENNA UKRYŁA JE SKRZETNIE PRZED OPINIĄ PUBLICZNĄ,

tak że wcześniej dowiedzieliśmy się o wybuchu epidemii w Hiszpanji, nie posiadającej cenzury wojennej, niż o wcześniejszym wystąpieniu choroby w państwach sprzymierzonych. Właściwym ogniskiem była prawdopodobnie Ameryka Północna, gdzie w samym początku 1918 r. zanotowano większe epidemie grypy. Z Ameryki, wraz z transportami wojsk,

CHOROBA ZOSTAŁA ZAWLECZONA DO FRANCJI

i stąd szerzyła się na wszystkie strony, szczególnie na południe i na wschód, przekraczając nawet nieprzyjacielskie okopy i granice lądów.

Pierwsza fala wiosenna była dość łagodna, dotknęła zaledwie 10 proc. ogółu ludności, śmiertelność nigdzie nie przekraczała 2 proc. Po niej przyszła druga fala, jesien-

na, która DO ŁODZI DOSZŁA DOPIERO W GRUDNIU 1918 ROKU.

Była ona przynajmniej dwukrotnie bardziej złośliwa, niż na wiosnę. Atakowała przedewszystkiem ludzi młodych, zarówno mężczyzn, wyczerpanych walką na froncie, jak i kobiety. Oszczędzała natomiast dzieci i starców.

Ogarnęła cały świat, za wyjątkiem Australji, gdzie na pierwszą wieść o epidemii grypy zaprowadzono kwarantannę wszystkich okrętów. Nie na dużo to jednak się zdało:

OPÓZNIŁO TYLKO WYBUCH PANDEMII,

która w Australji rozpoczęła się dopiero na wiosnę 1919 roku. W innych miejscach globu, gdzie kontakt ze światem był luźny, wystąpiła jeszcze później; np. w Nowej Kaledonii dopiero w 1921 r. Poza tem cały świat, wszystkie większe kontynenty chorowały na grypę w 1918 roku.

Opór, jaki stawiała medycyna „hiszpance” pozostał bez skutku. U nas, jak pamiętamy, nie robiło się prawie nic w tym kierunku, lecz

W AMERYCE I ANGLJI WALCZONO BARDZO ENERGETYCZNIE, chwytając się wszelkich dostępnych środków, nieraz aż śmiesznych. Wsławiło się najwięcej pod tym względem San Francisco w Kalifornji, gdzie oprócz zwyczajnych zarządzeń sanitarnych w czasie epidemii, nakazano całej ludności, pod wysoką karą, noszenie masek ochronnych na twarzy. 90 procent ludności zastosowało się do polecenia, lecz koniec końcem efekt równał się zeru.

ZAPADALNOŚĆ I ŚMIERTELNOŚĆ NIE BYŁA ZUPEŁNIE MNIEJSZA, NIŻ U NAS,

a nawet przeciwnie, nieco większa. W innych miejscach stosowane środki, jak np. przymus szczepienia dezynfekcji jamy ustnej zapomocą wody utlenionej, zakazy płucia

i kaszlenia, zamykanie szkół, teatrów itp. okazały się również bezcelowe. Straszna zaraza jakby sobie kpila ze wszystkich naszych wysiłków, wygasła sama dopiero w lecie 1919 roku.

Przejscie okropnej pandemii grypy w roku 1918

NIE NAUCZYŁO NAS DUŻO,

co najwyżej dało nam pewne negatywne wiadomości, że t. zw. prątek Pfeiffera, uważany poprzednio za sprawcę grypy, nie jest nim w rzeczywistości. Przed ostatnią pandemią grypy obiecywano sobie po odkryciu rzekomego zarazka grypy bardzo wiele.

Sądono, że zapomocą szczepionek uda się uodpornić ludzi przeciwko tej chorobie.

RZECZYWISTOŚĆ PRZYNIOSŁA SZYBKO ROZCZAROWANIE.

Szczepionki z prątków Pfeiffera okazały się w pierwszych już dniach epidemii bezskuteczne. Co więcej, w przeciwieństwie do poprzednich epidemii grypy, w światowej pandemii w 1918 roku nie spotykano u większości chorych prątków Pfeiffera. Było jasnym, że nastąpiła tragiczna pomyłka. Właściwy zarazek grypy pozostał nadal nieznanym.

Lecz i ta nauka nie jest do pogardzenia. Uchroni nas na przyszłość od tego rodzaju pomyłek. Jak najdalej posunięty sceptycyzm wobec nowych odkryć jest tu potrzebny ze względu na następstwa, jakie sprowadza każda pomyłka. Jeśli w roku 1918 nie odkryto zarazka grypy, to tylko dlatego, że bakterjologja pozostawała

POD SILNĄ SUGESTJĄ ODKRYCIA PFEIFFERA.

W przyszłości zapewne już nie podobnego nie przydarzy się medycynie.

Narazie jest jednak faktem, że do najbliższej pandemii grypy jesteśmy zupełnie nieprzygotowani. Mimo gorączkowych badań zarazek grypy nie został wykryty. Czy są jakieś nadzieje, by udało się w najbliższej przyszłości dokonać od-

krycia? Prawdopodobnie nie, udana nam się to dopiero w czasie najbliższej pandemii,

GDY ROZPOWSZECHNIENIE ZARAZKA BĘDZIE WIĘKSZE.

Tak przynajmniej zapatruje się na to zagadnienie większość bakterjologów. Niemniej jednak nie czekamy na pandemię grypy z założonymi rękami. Gorączkowe, choć dotychczas bezskuteczne poszukiwania nie ustają.

Kiedy należy się spodziewać nowej pandemii grypy?

Trudno określić. Jest to zjawisko tak tajemnicze i zależne od nieznanych czynników, że niepodobniestwem jest powiedzieć coś ścisłego. Rytm dotychczasowych światowych pandemii był bardzo nierówny. Notowano w ub. stuleciu wielkie pandemie w roku 1830, 1836, 1850, 1874 i w r. 1889. Potem nastąpiła dłuższa przerwa aż do roku 1918. 15 lat, które nas dzieli od ostatniej pandemii jest już dostatecznym okresem czasu,

BYŚMY SIĘ JEJ SPODZIEWALI DOSŁOWNIE LADA DZIEŃ.

A teraz jeszcze jedno ważne pytanie: czy obecne alarmy z Anglii i Francji o masowych zachorowaniach nie są pierwszymi hasłami nadchodzącej pandemii?

Bardzo możliwe. Co najbardziej niepokoi, to gwałtowność szerzenia się grypy. Zjawisko to jest niezmiernie charakterystyczne dla pandemii. Kronika Parzyża z roku 1889 notuje, że

JEDNEJ NOCY ZACHOROWAŁO 50,000 OSÓB NA GRYPĘ.

To samo np. w Filadelfji w roku 1918: 3 września nie było ani jedno go wypadku śmierci z powodu grypy, w następnym zaś tygodniu zmarło 5,000 osób na grypę. Tę samą eksplozywność widzimy i obecnie na Zachodzie. Czy jednak fala zachorowań przesuwa się dalej, czy też może chwilowo uicichnie i dopiero na wiosnę odrodzi się z większą gwałtownością, tego w tej chwili przewidzieć nie można.

Dr. E. P.

Regulacja rzek w powiecie przyczyni się w znacznym stopniu do zmniejszenia bezrobocia

W czasie narad budżetowych gmin miejskich i wiejskich na terenie powiatu łódzkiego, poruszono między innymi sprawę regulacji brzegów rzek.

Opracowany w tej mierze plan okręgowego urzędu ziemskiego w Piotrkowie, przewiduje, iż kosztą przeprowadzenia robót niwelacyjnych i wykopowych, pokryte zostaną ze skarbu państwa, przyczem przewidziany jest zwrot 30 proc. kosztów, przez odnośne gminy.

Zainteresowane samorządy godzą się w zasadzie na przeprowadzenie

robót regulacyjnych i asygnują ze swej strony fundusze na zakup narzędzi pracy. Niektóre z nich, jak Ruda Pabjanicka, asygnowały na ten cel fundusze, od 1,000 do 2,000 zł., czynią jednak zabiegi o wyeliminowanie konieczności zwrotu 30 proc. kosztów, bądź też o rozłożenie tej spłaty na dłuższy okres czasu.

Spodziewać się należy, że wobec wielkiej liczby bezrobotnych, samorządy dołożą starań, by w nadchodzącym sezonie uruchomić na szerłą skalę roboty. (a)

Lekkomyślność kowala

Groźny pożar na ulicy Kilińskiego

Wczoraj sąd okręgowy rozpatrywał niezwykłą sprawę z oskarżeniami 36-letniego Feliksa Wypycha (Kilińskiego 148).

Wypych jest właścicielem kuźni pod wskazanym adresem.

W dniu 20 października r. ub. w kuźni wybuchł pożar który mógł przybrać rozmiary katastrofalne, albowiem ogień zagaził budynek mieszkalnym i fabrycznym, a m. in. pobliskiej szopie, mieszczącej kilkanaście beczek benzyny i oliwy.

Dzięki energicznej akcji straży

ogniowej pożar został umiejscowiony, splęzając jedynie dach kuźni.

Jak się okazało — pożar powstał wskutek ułożenia przez Wypycha drzewa na piecu, mimo, iż ogień jeszcze nie wygasł.

Oskarżony oświadczył na rozprawie, że niejednokrotnie już układał drzewo do wysuszenia, lecz w żadnym wypadku pożaru nie było.

Sąd potraktował postępowanie oskarżonego jako lekkomyślne narażenie życia i mienia bliźnich na szwank i skazał go na 75 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

REWELACYJNA zniżka cen wszelkich urządzeń biurowych

Pabjanickiej Fabryki MEBLI BIUROWYCH

Blurka od zł. 135.— Krzesła maszynowe dębowe od zł. 10.—

poleca:

Józef Leżon Przejazd 4, tel. 10-223.

Nawalnica śnieżna

przerwała komunikację autobusową

W ciągu wczorajszej nocy nad terenem województwa łódzkiego i Łodzią przeciągnęły na wałnice śnieżne, powodując u trudnienie w komunikacji, zarówno kolejowej, jak tramwajów dojazdowych oraz autobusów.

W Łodzi ruch tramwajów od

bywał się normalnie, lecz przez cały dzień czynne były specjalne kadry robotnicze, które czuwały nad torami.

Natomiast ruch kolejowy odbywał się z pewnym opóźnieniem, przyczem na wszystkich liniach uruchomiono pługi odśnieżne.

Najsmutniej przedstawia się komunikacja na drogach. Autobusy przychodziły ze znacznym opóźnieniem, względnie nawet na niektórych liniach ruch całkowicie zamarł. Z tych też powodów ograniczony był znacznie dowóz do Łodzi ziemniaków. (a)

WKRÓTCE

i Ty marzyć będziesz tylko

o Jasnowłosym Śnie-Biljance

Redukcje i obniżki u Krusche i Endera

W dniu onegdajszym firma Krusche i Ender w Pabjanicach obniżyła stawki robotnikom do 15 proc. Jednocześnie z dniem wczorajszym administracja wywoliła wszytkim majstrom pracę i, jak nas informują, firma ma zamiar przyjąć ich po upływie wymówienia na nowych, gorszych warunkach. (p)

Pożar

w fabryce Serejskiego

W dniu wczorajszym centrała straży ogniowej zaalarmowała na została do pożaru, jaki wybuchł w fabryce włókienniczej S. Serejski i S-ka przy ul. Gdańskiej 93. Niezwłocznie na miejsce wyjechały dwa oddziały, które przystąpiły do akcji ratowniczej. Okazało się, że wskutek tarcia na maszynach żakardowych zapalił się kurz, jaki zwykle się tam tworzy. Od iskry zapalił się materiał. Wobec szybkiego przybycia straży pożar zdołano zlikwidować zanim rozprzestrzenił się. Straty niewielkie.

Powiesił się

w obawie przed służbą wojskową

W dniu onegdajszym w godzinach rannych, wieśniacy, przechodzący przez las, w pobliżu wsi Stosłowice natknęli się na wiszącą zwłoki jakiegoś młodzieńca.

Powiadomiona o odkryciu policja odcięła wisielca, wszelka jednak pomoc lekarska okazała się zbędna.

Policja, prowadząc dochodzenie ustaliła, iż denatem był 21-letni Marjan Witalewski, który został wcielony do szeregów i na wiosnę miał być powołany do wojska. Młodzieniec tak się tem przejął, że postanowił popełnić samobójstwo.

Zwłoki wisielca zabezpieczyła policja do czasu zejścia władz sądowo-sledczych. (p)

Po pijanemu pod koła auta

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Karola i Wólczajskiej dostał się pod koła samochodu 48-letni Wincenty Chojnowski, pracownik kolejowy, który w stanie nietrzeźwym usiłował przejść przez jezdnię. Chojnowski doznał licznych ran tłuczonych głowy.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł go w stanie osłabionym do domu.

Eryka Pommera
Jasnowłosa Sen,
to nie film, —
te sen.

Niefortunna propozycja

Aresztowanie kupca za usiłowanie wręczenia łapówki

Przed paru dniami do państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Łodzi zgłosił się kupiec łódzki, M. Smolarski (Cegielniana 23).

Smolarski nabył transport tytu, który miał mu wydać naczelnik straży ogniowej przy

ZAKŁAD FRYZJERSKI H. BRAUERA

Znany i cieszący się uznaniem zakład fryzjerski H. Brauera przy ul. Cegielnianej 8 w zrozumieniu najistotniejszych potrzeb i panującego kryzysu — obniżył ceny w salonie damskim do minimum, przy jednoczesnej nadzwyczajnej staranności i sumiennej obsłudze wybitnych

Rejent Jarzębski zmarł

wczoraj późnym wieczorem przed operacją

Stan zdrowia rejenta Stefana Jarzębskiego, który, jak donosiliśmy, popełnił zamach samobójczy wystrzałem z rewolweru w skroń, w ciągu dnia wzo-
rajszego uległ znacznemu pogorszeniu. Chory od chwili wypadku nie odzyskał przytomności nawet na jeden moment.

Rozumie się, że w tych warunkach nie można było myśleć o jakimkolwiek zabiegu czy operacji.

Późnym wieczorem stan rejenta Jarzębskiego nie uległ żadnej poprawie. Lekarze szpitala „Betleem” stracili wszelką

nadzieję utrzymania go przy życiu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, rejent Jarzębski do późnych godzin wieczornych nie odzyskał przytomności. Około godziny 10 min. 30, mimo wysiłków lekarzy, denat zmarł.



Minimalne zużycie prądu (godzina 2 i pół grosza)

Sprzedaż wszelkich aparatów grzejących na raty i za gotówkę

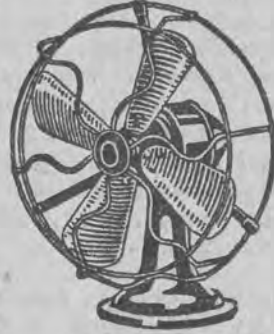
w Sklepie Elekrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115 Telef. 134-42.

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

SZYBA WYSTAWOWA NIGDY NIE ZAMARZNIE ANI MGŁĄ NIE ZAJDZIE

jeśli w witrynie pracować będzie

Wentylator-Wiatraczek



TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Notatki

Akademja sztuk pięknych w Paryżu na ostatnim posiedzeniu wybrała swym członkiem Pawła Alberta Laurensa, na miejsce zgastego niedawno Frianta'a.

Paweł - Albert Laurens urodzony w r. 1870, syn i brat znanych malarzy jest autorem wielu cennych płócien, z których kilka jak np. „Artysta z rodziną”, „Portret Gide'a” i „Złota suknia” zostały zakupione do muzeum Luksemburskiego. Jest on laureatem Prix de Rome i wielu innych nagród.

Autorka „Sprawy Moniki” ukończyła przed paru dniami nową sztukę, zatytułowaną „Milcząca siła”. W sztuce tej Szczepkowska idzie dalej po linii trzeciego aktu „Sprawy Moniki”. Przedstawione są tam kobiety, które zorganizowały się w odrębnych warsztatach pracy, na marginesie życia mężczyzny, którzy chcieli je właśnie pracy pozbawić. Poza tem p. Szczepkowska pracuje nad komedią „Małżeństwo”.

Nagroda muzyczna czeskiej akademii umiejętności im. Teodora Masłny'ego, w wysokości 1200 kc. została przyznana inż. Jarosławowi Mastalikowi za suitę fortepianową

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i pojutrze występy instytutu Reduty, prezentującego największy przebój teatrów warszawskich, głośną sztukę Szczepkowskiej „Sprawa Moniki”.

W sobotę i w niedzielę popołudniu „Krzyżce Chiny”.

W próbach pod reżyserją dyr. St. Wysockiej sensacyjna sztuka Zilaby „III piętro, pokój 17”.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w czwartek i w sobotę wieczorem „Egipska pszenica”.
W sobotę „Szczęście od jutra”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,15 sztuka w 3-ach aktach p. t. „Znak na drzwiach”.

TEATR „SCALA”

Dziś wieczorem „Dawid Golder” z dr. Pawłem Baratowem. Jutro wieczorem prapremjera dramatu J. Gordina „Obcy”. „Obcy” jest jedną z najwspanialszych kreacji znakomitego artysty. W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 12-iej w poł. odbędzie się pierwszy poranek dla pracującej inteligencji. Dany będzie „Ljelle” A. Strindberga.

Z ŁÓDZKIEGO TOW. MUZYCZNEGO.

L. T. M. urządza dziś, dnia 16 lutego o godz. 8.30 wiecz. w sali gimn. miejsk. im. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) koncert z udziałem Warszawskiego kwartetu smyczkowego.

Więść o tym koncercie L. T. M. rozeszła się w naszym mieście z błyskawiczną szybkością i zainteresowała szerokie koła muzyczne.

W programie: kwartety Boccheriniego, Beethovena i Debussyego
Bilety w cenie 1.50 (dla członków L. T. M. i młodzieży) i 2— zł. do nabycia przy wejściu.

„MUZYKA ELEKTRYCZNA”

Dzisiaj o godz. 20,00 rozgłosnie „Polskiego Radja” transmitują z Berlina ciekawy koncert wykonany na nowych, bądź też udoskonalonych dawnych instrumentach elektrycznych, jak trautonium, elektrochord, Neo - Bechstein, skrzypce i wiolonczela i t. p.

Oczywiście, że nie są to instrumenty samogrające, lecz przeciwnie — indywidualność artysty znajduje tu wielkie pole do popisu. Wszystkie te instrumenty nie są

jeszcze dostatecznie udoskonalone, a koncert berliński ma charakter ciekawej próby. Program wieczoru zawiera utwory z repertuaru klasycznego, oraz utwory, specjalnie skomponowane na nowe instrumenty, które usłyszą radioluchacze, jako instrumenty solowe, w zespole oraz jako akompaniujące np. do śpiewu. (r)

Strejk kottoniarzy?

Porzucić mają pracę już jutro w piątek

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie delegatów robotniczych w związku zawodowym kottoniarzy.

Na zebraniu członkowie komisji, powołanej dla zawarcia umowy zbiorowej, przedstawił wyniki pierwszego posiedzenia.

Jak ze sprawozdania tego wynikało, właściciele fabryk kordzą się na ustalenie stawek płacy, niższych mniej więcej połowę od wysokości stawek żądanych przez robotników.

Ogół zebranych postanowił solidaryzować się z przedstawicielami

cielami robotników, biorącymi udział w naradach komisji, podtrzymując całkowicie wysuwane przez nich postulaty.

Postanowiono, iż w dniu dzisiejszym, po następnym posiedzeniu komisji, odbędzie się następne ogólne zebranie delegatów i robotników z udziałem członków komisji.

Gdyby stanowisko przemysłowców było nadal nieustępliwe, wówczas, poczynając od piątku, dnia 17 b. m., w przemyśle kottonowym łódzkim, zarówno dużym, jak średnim i małym, podjętyby został strejk. (p)

Matka więziona w komórce

Dwaj synalkowie skazani na więzienie

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadli 29-letni Czesław Figa (11 listopada 176) i 36-letni Leon Figa (Krakowska 3).

Akt oskarżenia zarzuca obu wymienionym braciom, iż w dniu 12 grudnia r. ub. do 6 ko misarjatu P. P. zgłosiła się nte jałka Marja Wojtkiewicz i za meldowała, że w komórce na posesji przy ul. 11 Listopada 176, pełnej szcurów, wyżej w mieniu uwieźli swą matkę 75-letnią Wiktorję Figę.

Na zasadzie powyższego za meldowania policja wdrożyła dochodzenie, które potwierdziło prawdziwość zeznań Wojtkiewiczowej.

Na rozprawie sądowej Leon Figa, który okazał się właścicielem domu przy ul. Krakowskiej 3, nie przyznał się do winy, twierdząc, iż z domu nie

ma żadnego dochodu i dlatego nie mógł utrzymywać staruszki matki.

Czesław Figa jest robotnikiem, zarabia tygodniowo 45 zł., również nie przyznał się do winy, oświadczając na swą usprawiedliwienie, iż przez 3 lata utrzymywał wyłącznie matkę. Brat jego, któremu o wiele lepiej się powodzi, nie dawał ani grosza, wobec tego i on odmówił, dając matce z litości ja ko schronienie, komórkę przy ul. 11 Listopada 176.

Wezwana w charakterze świadka i poszkodowanej 75-letnia Wiktorja Figa, skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i odmówiła zeznań.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, wysłuchaniu przemówień stron, wydał wyrok, skazując obu zwyrodniałych synów po jednym roku więzienia. (p)

E. A. DUPONT

Film pokolenia

Wstrząsające dzieje bohaterów „Kawalkady” Noël Cowarda

Dnia 31 grudnia 1899 roku, na pięć minut przed północą wchodzi Robert Marryot do sypialni swych dzieci i budzi je. W myśl tradycji patrycjuszowskiego domu angielskiego, w tym samym czasie napelnia małżonka wysokie szklance brunatno-czerwonym ponczem. Służba odświętnie odziana, stoi w przyzwyczajeniu, czekając na tradycyjny uścisk ręki angielskiego państwa. Kiedy punktualnie o godzinie 12 odezwą się dzwony z westminsterskiego opactwa, podniesie Robert Marryot szklanicę do ust i powie synom „Dosiego Roku”. Dwunastoletni Edward i ośmioletni Joe Marryot podnoszą również szklance do ust i odpowiadają ojcu „Prosit”. Nowe pokolenie wita Nowy Rok.

Kiedy Noel Coward święcił początek XX wieku, liczył sobie 11 lat. Kiedy zaś pisał powyższą scenę i nią rozpoczął sztukę „Kawalkada”, był już 30-letnim mężczyzną. Cieszył się już podówczas sławą świetnego aktora i znanego autora komedji towarzyskich i satyrycznych rewji. Pisząc tę scenę, nie zdawał sobie jednak sprawy, że przez nią kładzie podwalinę pod wszechświatową sławę sztuki, której najlepszym wykładnikiem jest jej zwycięski pochod przez okres pierwszych trzech dziesiątków nowego wieku. Powodzenie tej sztuki w londyńskim teatrze Drury Lane trwało półtora roku. Anglia widziała w tej sztuce odzwierciedlenie epoki ludzi, którzy sobie pozostali wierni nawet wtedy, gdy wierność stała się już pustym dźwiękiem. Powodzenie filmu potrafi niewątpliwie dłużej. Film ten nakręcony przez wytwórnię „Fox”, inscenizowany przez angielskiego reżysera z Hollywood, Franka Lloyd'a, przekaże ostatecznie o racji bytu kinematografii

tych wszystkich, którzy jeszcze po wpatrywają.

„Film jednego pokolenia” w krzykującej reklamie świetnie New Yorku. Tak jest — to film współczesnej generacji, dla której początkiem były narodziny XX wieku, a końcem — wojna światowa.

Ledwo obwieścili noworoczne dzwony narodziny nowego wieku, kiedy oto zrodziła się troska, w związku z wybuchem wojny boerskiej. Robert Marryot podąża do Transwaalu. Znamienna jest scena pożegnania z żoną, przy akompaniamencie orkiestry wojskowej i ryku syreny okrętowej. Tłumione łzy, ściszone słońce, oczy gonące w bezkresną dal, zasnuta pióropuszem dymu, wionącego z kominów okrętu, podążającego na teren wojny. Współtowarzyską niedoli Jany Marryot, jest wesoła z usposobienia Małgorzata Harris, której wreszcie udaje się pewnego dnia wyciągnąć trapiącą najgorszymi przeczuciami Jane do jakiegoś muścisła - hallu. Tu z ust dyrektora okalu dowiadują się goście o zwycięskim zakończeniu wojny. Tłum szaleje z radości. Ogromny wiktoriański bal. „Sir Robert Marryot i lady Jane” — melduje mistrz ceremonji. Wojna boerska rozdała ordery.

Przemija radosne upojenie z odniesionego zwycięstwa. Zwolna toczy się życie normalnym trybem codzienności, i oto nad Anglią zawisa nowe nieszczęście: Królowa umiera. Wionie smutek od wierzonych tłumów, odprowadzających szczytki na miejsce wiecznego spoczynku. Ze śmiercią królowej kończy się sławna epoka jej rządów.

Dziesięć lat. Anglia w niczem nie zmieniła swego oblicza. Młodzi Marryotowie podrośli i pokończyli studia. Stanowią oni młodą generację, wiernie legitymującą tradycję ojców: są wyfraczeni i dystygnowani. Starszy Edward poślubia młodszą artystkę i udaje się z nią w podróż poślubną. Przed młodą parą rozwiera się perspektywa pięknego, nieznanego jutra. Nad głowami młodych krąży szczęście. Wspaniała podzwrotnikowa noc i... „Titanic - Southampton”... Pierwsza noc jest zarazem ostatnią.

Sierpień 1914 zastaje ojca i syna Marryot nad szklankami wina. Za zwycięstwo, Jane Marryot potrząsa tylko głową. Ona wie, że w tej chwili cierpi matka całego świata, że w tej samej chwili we wszystkich państwach wychyla się pułkary na zwycięstwo. Ruler Britannia... Ojciec i syn podążają za kawalkadą wojny. W zamieci boju,

Przy otyłości pobudza naturalną wodę gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materji w organiamie i wpływa na wysmukłość kształtów. Salec przez lek.

na polu krwawych zmaganiach hartuje się duch ludzki. Pięknie podana jest zwolna pustosząca ulica. Ale za chwilę ulica rozbrzmiewa piosenkami z rozlicznych lokali. W lokalach siedzą i popijają jednodniowi urlopnicy. Joe Marryot jest między nimi. Nie przepija już do zwykłości, lecz do diabła. Na scenie produkuje się dziewczyna, która ongiś była w służbie u jego matki. Joe podąża do jej garderoby i ukrywa się za portjerą. Fanny nie spodziewając się niczego, zrzuca z siebie z całą swobodą krepującą toaletę. Kochankowie spędzają rozkoszne godziny zakazanej miłości. Atak bombowy przerywa słodką sielankę. Joe wraca na front, odprowadzany przez zrozpaczoną matkę. „Wojna nie burzy całego świata” — rzekł jej swego czasu mąż. „Mój świat jest maleńki” — odpowiedziała. Teraz tęsknym wzrokiem ściga oddalającą się pociąg na dworcu wiktoriańskim. Czerwony krzyż jaskrawo odcina się od białego tła chorągwi, łopocze nad wagonem sanitarnym...

Matka Fanny stara się wybaczyć zapatrywania matki Joego co do połączenia młodych węzłem małżeńskim. Ale pani Jane wie tylko, że syn jej leży teraz w okopach na frontowej linii. Przychodzi telegram. „Odpowiedzi nie będzie” — szepce Jane, zbiełafemi wargami. Joe nie żyje. Wojna światowa bierze swoje ofiary.

Kawalkada lat przewala się burzą nad zdarzeniami dnia. Czteroletnia agonja niebezpieczeństw śmierci wyładowuje się w muzyce jazzu. Generacja wieku tonie w alkoholu i erotycznym użyciu życia. Nowe siły wznagają się i rozrywają narodowe więzy. Obdarowane wolnością słowo pieni się w ekstazie i rwie ku wyżynom. Nowy Rok 1933. Robert i Jane Marryot żyją jeszcze i pędzą dostojny żywot w swym patryjchalnym domu. Staro pokolenie przeżyło młode. „Pijmy”, — mówi Jane, — „acz synowie nasi, acz serca nasze już nie żyją” i podnosi drżącą ręką do ust szklankę. „Pijmy, w nadziei, że oto skończyło się piekło, że ojczyzna nasza oprze swą wielkość i swe mocarstwo stanowisko o powszechny pokój świata. Muzyka!” „God save the King”... Amerykańska publiczność powstaje z miejsc. Nie dla uczczenia narodowego hymnu angielskiego, lecz w wielkiej, skupionej czci dla niedoli jednego pokolenia i dla wielkiego tragizmu jego przeżyć.

Na łódzkich ekranach „Gasnące płomienie” w „Palace”

Clive Brook i Claudette Colbert, idealnie dobrana para artystów. Dystynkcja, elegancja, ani odrobiny szarzy. Treść filmu: tragedia ofiary wojny i historia poświęcenia kobiety, a więc nic specjalnie nowego. A jednak? Jest w tym filmie coś, co każe zwrócić uwagę. To poziom gry. „Gasnące płomienie” przypominają filmy z klasycznego repertuaru niemych. Niema tam za stosowania udoskonalonej techniki kinematograficznej, niema genialnych tricków reżyserskich, ani pięknych melodji, a mimo wszystko śledzi się akcję z napięciem. Wystarczy bowiem obserwować twarz Clive Brooka: tysiące nastrojów oddanych z taką naturalnością z taką życiową realnością, że widz chcąc niechcąc przeżywa z nim razem radości i smutki. Sceny batalistyczne potraktowane bardzo ogólnikowo, lecz podejście dobre: niema światu kul i skrzywionych bólem twarzy rannych, lecz są kulisy wojny: ambulans i szpital, bodaj jeszcze doskonale malujące grozę powszechnej rzezi.

Claudette Colbert bodaj nie wstępuje swemu wielkiemu partnerowi. Jest czarująca w swej urodzie i wzruszająca w grze.

„Ja w dzień... ty w nocy” w „Lunie”

„Ja w dzień, ty w nocy” — to okaz sztuki komedjowej w najlepszym stylu. Jest to prawdziwy klejnot sztuki filmowej, który rzadka tylko błyska z ekranów. Genjalny Eryk Pommer ma już ustaloną opinię w kinematografji. Nazwisko jego starczy za wszelką reklamę a tym razem przeszedł on samego siebie.

„Ona” i „On” nietylko mieszkają w jednym pokoju, ale dzielą nawet wspólne łożo, a mimo to nie znają się wcale. Albowiem gospodyni wynajmuje jeden pokój dwóm współlokatorom, przyczem on, kelner, pracujący w nocy, korzysta z pokoju tylko we dnie, ona zaś, manicurzystka, zatrudniona przez cały dzień, przychodzi do domu tylko na noc.

Na tle tego wspólnego pożycia „na niewidzianego” wynikają niezwykle perypetje. Oboje platają sobie ze złości niezwykle kawały. A gdy się przypadkowo poznają na ulicy, nie wiedząc wcale, że to właśnie oni są tymi lokatorami wspólnego łoża, wynika cały szereg tak świetnych qui pro quo, jakich już dawno nie oglądaliśmy na ekranach. Film zrobiony jest z nerwem i inwencją, a za oprawę ma precudne melodie. Tricki pomysłowe — nadzwyczajne. Kate de Nagy czaruje z ekranu, zdobywając się na najwyższy wyraz talentu komedjowego.

Sowieckie muzeum filmowe

Optyczne i akustyczne archiwum przywódców narodu

Ciekawy plan filmowy realizuje się obecnie w Rosji Sowieckiej. Mianowicie otwiera się muzeum filmowe, w którym gromadzone będą filmy nieme oraz dźwiękowe o treści historycznej. Ten dział muzealny ma zadanie zgromadzenia obrazów optyczno-akustycznych, od twarzających naszą epokę, dla przekazania ich potomności. Wszyscy mężczyźni stanu, politycy, uczeni, artyści i wogóle ci wszyscy, z których życiem związane są losy jakiegokolwiek kraju, a którzy kiedykolwiek stawali lub staną przed obiektywem filmowym, zostaną w muzeum tym skolekcyjonowani.

Już dziś gromadzi się w Moskwie bardzo ciekawy i źródłowy materiał do tych zbiorów. Niedawno znaleziono w starym pałacu cesarskim film z okresu wczesnego dzieciństwa X muzy, przedstawiający cara nietylko podczas rewji wojskowej, ale i na przyjęciach dy-

plomacyjnych. Również Rasputin jest filmowany, a kilka metrów wyświetla Rasputina w rozmowie z carem. Oczywiście i te filmy przechodzą do muzeum. Dumą jednakże moskiewskiego archiwum są zdjęcia filmowe z Leninem, oraz płyta „namówiona” przez wodza bolszewizmu rosyjskiego, na pół roku przed jego śmiercią. W ten sposób przechował się głos Lenina, mimo że podówczas nieznano jeszcze filmu dźwiękowego. Płyta jest rok rocznie, w rocznicę śmierci Lenina transmitowana przez rozgłośnie so wieckie.

Dom muzeum filmowego budowany jest z zachowaniem najdalej idącej precyzji. Idzie bowiem nietylko o zabezpieczenie ekspozycji przed pożarem, ale również o przechowanie ich w pewnej stałej i niezmiennej temperaturze, która pozwoli na konserwowanie zbiorów na całe wieki.

ki, które nadają martwemu rysunkowi złudzenie ruchu.

Trzecia zaś grupa — to kopiści, którzy rysunki te przerysowują na celuloidowe płytki.

Film jest gotów. Powodzenie, jakim cieszą się na całym świecie filmy rysunkowe, czyni trudnym do uwierzenia fakt, że jeszcze parę lat temu ich twórcą, Walt Disney, był skromnym rysownikiem w prowincjonalnym piśmie.

„Walt Disney — mówi znany reżyser Ernst Lubitsch — jest jednym z nielicznych genjuszów współczesnego filmu”.

RYUNKI, PLAKATY,

dypłomy, adresy i t. p. wykonywuje efektywnie E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5 Tel. 126-89.

Drobiazgi filmowe

Czy można widzieć tony i melodie? Odpowiedź na to pytanie dał dwaj niemcy: dr. Marjanoff, zięć Einsteina i inżynier Aleksander Weschke, którzy wykryli sensacyjny związek między harmonją architektury i muzyki. Projektują oni film, gdzie przedstawić chcą kształty architektoniczne, jako śpiewające miasto.

W Palestynie, gdzie mieszka około 200,000 tysięcy żydów europejskich, najbardziej pożądaną są filmy niemieckie. Napisy są wtedy zbyt ciche, gdyż język niemiecki jest niemal powszechnie znany. Spektaklnym powodzeniem cieszą się filmy pacyfistyczne, jak naprzykład „Ziemia nieczyja”, „Front zachodni 018” i „Braterstwo”.

„Król zapalczany” — wytwórnia Warner Bros. Temat: „Karjera Ivara Kreugera. Podstawa: bluff.. Ivar Kreuger nosi tu nazwisko Paula Krolla i zaczyna od roli pułkownika na placu sportowym w Chicago. Zdobywszy kilkaset dolarów przyszedł „match king” powraca do Szwecji, gdzie zapomocą zręcznego bluffu rozwija wspaniale przemysł zapalczany.

Jury ogłoszonego przez Comité International de Diffusion Artistique et litteraire par le Cinema konkursu międzynarodowego na scenariusz filmu propagującego zbliżenie międzynarodowe przyznało dyplom honorowy oraz nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. franków artyście malarzowi francuskiemu p. Don za scenariusz filmu p. t. „Les pelerins de l'art” („Pielgrzymi sztuki”). Akcja filmu odbywa

się w akademji malarzkiej na Montparnasse, przyczem każdy z uczni akademji jest innej narodowości.

Prasa włoska energicznie protestuje przeciwko wyświetlaniu filmu Paramountu „Pożegnanie z bronią” którego scenariusz został zaczerpnięty z popularnej powieści Hemingway'a, a która — jak wiadomo — opisuje przebieg wojny światowej na froncie włoskim a zwłaszcza porażkę pod Caporetto. Film ten reżyserji Franka Borzage z udziałem Gary Coppera, Helen Hayes, Adolfa Menjou już w najbliższych dniach ukaże się na ekranach europejskich.

Dzienniki piętnując umniejszanie bohaterstwa żołnierza włoskiego do magają się odebrania wogóle debutu filmom Paramountu.

Emil Jannings



w swojej najnowszej roli filmowej „Król Pausole”

Walasiewiczówna na lodzie



Na jeziorze Kamionkowskim w Warszawie rozpoczęły się zawody pań i panów w jeździe szybkiej na lodzie. W biegach pań startowała Walasiewiczówna, osiągając wyniki słabe, co tłumaczy fakt, że znakomita nasza lekkoatletka miała po raz pierwszy tyżmy na nogach w sezonie bieżącym. Zupełny brak treningu tłumaczy jej dość słabą formę. Styl i technika, zaprezentowane przez Walasiewiczównę wypadły doskonale.

Do Pragi na mistrzostwo świata wyrusza dziś polska reprezentacja hokejowa pod wodzą Adamowskiego

Dzisiaj wyrusza z Warszawy i Krynicy reprezentacyjny zespół polskich hokeistów na mistrzostwa świata w Pradze, które rozpoczynają się w dniu 18 b. m.

Do rozgrywek tych, obok Polski, stają: Austria, Ameryka, Kanada, Belgia, Francja, Czechosłowacja, Niemcy, Rumunia, Lotwa, Szwajcaria i Włochy.

Do ostatniej chwili niema pewności, czy w Pradze zjawia się Anglicy i Szwedzi, a jak do chodzą słuchy z zagranicy, co prawda niesprawdzone, udział tych państw jest mocno wątpliwy.

To też dzisiaj organizatorzy mogą liczyć napewno tylko na start 12 drużyn. Z tego Kanada i Ameryka, korzystając ze specjalnych przywilejów, są zwolnione od rozgrywek w grupach i od razu stają do finału. Same rozgrywki organizatorzy projektowali początkowo przeprowadzić w czterech grupach, na czele których przez rozstawienie znalazłby się ostatni mistrzowie Europy:

Szwecja, Austria, Niemcy i Czechosłowacja, reszta zaś miała być podzielona drogą losowania.

Ten system rozgrywek, bardzo dobry, jeśli chodzi o kasowe rezultaty, nie da się utrzymać. Natrafi on na sprzeciw ze strony uczestników, gdyż zmusza drużyny do gry każdego dnia. Poza to utrzymanie jego jest niemożliwe wobec

zmniejszenia ilości uczestników. To też przypuszczać należy, że prawdopodobnie skończy się na podziale na dwie lub trzy grupy, przyczem reprezentacje, którym nie uda się zająć pierwszego miejsca, będą miały możliwość poprawienia się w repesażu.

Dzisiaj, dopóki nie znany jest sposób rozgrywek, trudno wywnosić horoskopy. Jedno nie ulega wątpliwości:

finał rozegrają Kanada — U. S. A.

Kanadyjczyków reprezentować będzie ich

najlepsza drużyna Toronto National,

która już przybyła do Europy Toronto National jest znaną z rozgrywek w 1924 r. w Chamonix, gdzie zdobyła tytuł mistrza olimpijskiego. W tym turnieju kanadyjczyści strzelili 110 bramek, inkasując na swój rachunek zaledwie 3 bramki. Owcześnie wyniki brzmiały sensacyjnie, trafił się nawet rekord światowy. I tak

Toronto pokonał Szwecję 22:0, Anglię 19:2, Czechosłowację 30:0, Szwajcarię 33:0 (rekord światowy), a w finale Stany Zjednoczone 6:1.

Ta szalona przewaga hokeja kanadyjskiego należy już dzisiaj do przeszłości. Jeśli drużyny europejskie pozostają nadal w tyle, groźnym rywalem dla niepokonanych kanadyjczyków jest reprezentacja USA. Będzie nią drużyna Massachusetts Randers, która dała się poznać w Europie może nawet z lepszej strony, niż kanadyjczyści. Amerykanie nie mają co prawda tej techniki, lecz za to dysponują niesamowitą wprost szybkością. Na czele tego zespołu

stoi znakomity Palmer,

najlepszy gracz, jakiego kiedykolwiek wydał hokej. Dziwne, że amerykańskie wygrywają tak nieznacznie i stale z różnicą jednej bramki, mimo szalonej faktycznej przewagi. Amerykanie przegrali tylko raz w Europie, lecz z kanadyjskim Edmont Superiors. Czy zrewanżują się za tę porażkę w Pradze? Tak czy inaczej

Ran zwyciężył Philippsa

w 10 rundowej walce

Polski bokser, Ran, walczył w ringu nowojorskim mając za przeciwnika znanego pięściarza amerykańskiego Philippsa. Mecz obliczony był na 10 rund.

Niemal we wszystkich rundach Ran miał znaczną przewagę. Trafiały mordereczmi ciosami Rana, Philipps znalazł się sześć razy na deskach ringu, jednak za każdym razem podnosił się i wytrzymał całe 10 rund, przegrywając jednak wysoko na punkty.

Prof.

FELIKS HALPERN

wznowił lekcje gry fortepianowej

SIENKIEWICZA 20

front, II p.

Saarinien



mistrz Finlandji, wygrał w Innsbrucku maratoński bieg narciarski w czasie 4 godz. 13 min. 49,2 sek.

P.K.S. — Warta

Finał drużynowych mistrzostw Polski

Finał drużynowych mistrzostw Polski w boksie wyznaczony został na najbliższą niedzielę. Odbędzie się on definitywnie w Katowicach. W ringu staną zespoły policyjnego K. S. i poznańskiej Warty. PKS. wystąpi w składzie: Nowakowski, względnie Moczko II, Cichy, Matuszczyk, Zachłód, Gburski, Wieczorek, Wystrach i Wrazidło II. Skład Warty na razie nie jest jeszcze wiadomy.

Chmielewski-Bernlör

Czy łodzianin zrewanżuje się za Dortmund

Pragnąc dać Chmielewskiemu rewanż za porażkę, jakiej doznał od znakomitego boksera niemieckiego Bernlöra podczas meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy w Dortmundzie, kierownictwo klubu IKP. podjęło starania w celu sprowadzenia niemieckiego mistrza pięści na zawody do Łodzi.

W wyniku przeprowadzonej korespondencji z „Polizei Sport - Verein“ w Stuttgarcie, do którego Bernlör należy, należy oczekiwać dojścia do skut-

ku tego sensacyjnego spotkania. Obecnie chodzi tylko o ustalenie terminu. Łodzianie projektują datę 12 kwietnia, natomiast Bernlör wyraził życzenie, by odbyła się ona wcześniej.

Spotkanie Chmielewskiego z najlepszym pięściarzem Europy wagi średniej byłoby nielada wydarzeniem dla polskiego boks. Oprócz tego spotkania IKP pragnie pozyskać jednego z poważniejszych pięściarzy niemieckich wagi półśredniej, z którym by mógł walczyć Garncarek.

Nowy rekord pływacki



zostanowiła na 100 mtr. czałem 16-letnia holenderka Willie Ouden (na lewo) w Kopenhadze przez dunką Lili Andersen (na prawo) w czasie 1 min. 7 sek.

Mistrzostwa szermiercze O.K.IV.

Por. Kuźnicki najpoważniejszym kandydatem do nagrody

W związku z mistrzostwami szermierzami armji odbędą się w bieżącym tygodniu rozgrywki w poszczególnych okęgach korpusu. W Łodzi jak już podawaliśmy, mistrzostwa zostaną rozegrane w ciągu soboty i niedzieli, przyczem pierwszego dnia odbędą się spotkania podoficerów, zaś drugiego oficerów.

Ogółem zostało zgłoszonych do mistrzostw OK. IV 30 szermierzy. Walki tegoroczne zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż w grupie podoficerskiej wezmą udział sami instruktory - fechmistrzowie z obrońcą tytułu st. sierż. Rudnickim i sierż. Urbanskim i Papuszką na czele, zaś w grupie oficerskiej prócz olimpijczyka kpt. Szemplińskiego spotkają się znani szermierze okręgu, por. Kuźnicki, Gajewski, Mytkowicz, Sas i inni.

Por. Kuźnicki ma poważne

szanse zdobycia nagrody przez chodniej, ofiarowanej przez d-cę OK. IV, którą zdobył już dwukrotnie i która w razie trzeciego zwycięstwa przesłaby na jego własność. Sędzią głównym zawodów będzie mistrz Polski w szpadzie, olimpijczyk kpt. Segda. Zawody w sobotę i niedzielę odbędą się w sali przy ulicy Nowo - Targowej 24, od godz. 10 rano.

*

Drużynowe mistrzostwa szermiercze Łodzi odbędą się w ciągu miesiąca marca. W sobotę natomiast zostanie zakończona pierwsza runda turnieju drużynowego, który odbywa się już od szeregu tygodni w naszym mieście o nagrodę dra Rosołowskiego, w którym po ostatnich rozgrywkach prowadzi PKS. przed ŁKS i WKS. Spotkania odbędą się w sobotę, 18 b. m. w sali szkoły im. kr. Jadwigi, przy ul. Cegielnianej 26 o godz. 18-ej.

Tragiczny mecz Carnera-Shaaf

Olbrym włoski aresztowany

W Nowym Yorku odbył się mecz olbrzyma włoskiego Carnery z pięściarzem Shaafem. Podczas walki włos zadał swemu przeciwnikowi tak silny cios w głowę, że ten poszedł na deski i zemdlął. Po przewiezieniu Shaafa do szpitala okazało się, że niezbędna jest operacja czaszki. Operacja ta trwała 3 godziny, lecz Shaaf zmarł nie odzyskując przytomności.

Policja wdrożyła dochodzenie. Skrupulatnie badane są rekawice obu bokserów. Wydany został nakaz aresztowania Carnery pod zarzutem zabójstwa. Wszystkie osoby, które były świadkami meczu, zostały wezwane do złożenia zeznań, by oświetlić przebieg walki. Tragiczny wypadek ten wywołał w amerykańskich kołach sportowych wielkie wrażenie.

Grabszczyzna

W onegdajszym „Głosie Porannym” zamieściliśmy streszczenie projektu ustawy o stałym podatku majątkowym. Jak wiadomo, podatek ten zastąpić ma dotychczasowy podatek majątkowy. Nie należy ani na chwilę wątpić, że życie gospodarcze, powitało tę zapowiedź nowego obciążenia z nieukrywanym zdumieniem, jeśli zważyć, że zaledwie przed kilkunastu dniami w czasie dyskusji sejmowej, min. skarbu zapewnił, że o wprowadzeniu nowych podatków niema mowy. Z drugiej strony podatek majątkowy wprowadzony zostaje w okresie silnego zaostrzenia kryzysu gospodarczego w Polsce, a jednocześnie min. skarbu przedkładając ten projekt oświadczył, że nie jest to żaden nowy podatek, lecz podatek stary.

Jeden jeszcze moment w związku z przedłożeniem ustawy zasługuje na podkreślenie: projekt ten nie został przedstawiony samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania i z przykrością stwierdzić należy, że opinie związku izb przem.-handlowych coraz częściej pomijane są przy realizowaniu najważniejszych ustaw.

Całokształt tego zagadnienia oświetla obszerny artykuł w ostatnim numerze oficjalnego tygodnika „Polska Gospodarka”. W artykule tym stwierdzono szereg wad dotychczasowej ustawy o podatku majątkowym, podkreślając, że wadliwa struktura samej ustawy, nadmierne obciążenie płatników i pogorszenie sytuacji gospodarczej uniemożliwiły ściśle wykonanie ustawy.

Już z chwilą wprowadzenia w życie ustawy o podatku majątkowym z dn. 11.8. 1923 r. sfery gospodarcze przewidywały, iż preliminowane sumy nie będą mogły być osiągnięte bez naruszenia substancji majątku. Rzeczywistość gospodarcza potwierdziła aż nadto jasnym i przewidywanym i dzisiaj nawet czynnikami rządowymi przyznając, że założenia ustawy były błędne, a jej wykonanie jaknajfatalniejsze.

W tych warunkach wydawałoby się, że nie powrócimy starych błędów i, że podatek przystosowany zostanie do obecnej sytuacji gospodarczej. Jak się jednak okazuje zapomnieliśmy zupełnie o katastrofalnych skutkach polityki ministra Grabskiego i można bez zbytejnej przesady powiedzieć, iż w nowej ustawie o stałym podatku majątkowym znajdujemy pewne elementy, które jaknajbardziej ujemnie oddziaływały na życie gospodarcze w okresie inflacyjnym.

Nie można bowiem wytlomaczyć sobie, dlaczego popełniamy znowu ten sam błąd, iż wymiar podatku majątkowego oparty jest na obrocie. Przecież niema żadnej łączności między majątkiem podatnika a obrotami jego przedsiębiorstwa; przedsiębiorstwo człowieka zamężnego może wykazywać małe obroty i naodwrot, często wielkie obroty oparte są na fikcji gospodarczej, na niewielkim majątku, który w ten sposób nie stanowi żadnej słusznej podstawy do wymiaru.

Drugim momentem, na który należy zwrócić uwagę jako na krzywdzący przepis, jest niewątpliwie ustalanie wymiaru dla przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg. Obawiamy się, że tutaj wymiary traktowane będą zupełnie dowolnie, gdyż dotychczasowa praktyka bynajmniej nie nastęrcza pod tym względem żadnych wątpliwości. Wreszcie wskazać należy na dokonywanie wymiarów przez urzędy skarbowe, z pominięciem komisji szacunkowych. Wyeliminowanie czynnika obywatelskiego dać może jeszcze gorsze wyniki, aniżeli dotychczasowa w tej mierze praktyka wykazała. Dlaczego więc, zupełnie nielegalnie, pozostawiono czynnik obywatelski w komisjach odwoławczych — trudno się zaiste domyślić.

Poruszyliśmy zupełnie pobieżnie

Niepewność produkcyjna

cięży nad rynkiem łódzkim mimo chwilowego ożywienia

Pierwsza połowa lutego na rynku włókienniczym Łodzi przyniosła wreszcie objawy odprężenia, świadczące o zwiększeniu się aktywności odbiorców w związku ze zbliżającymi się transakcjami sezonu wiosennego - letniego. Pierwszy tydzień lutego minął jeszcze pod znakiem zupełnego zastoju na rynku, gdyż ożywienie nastąpiło dopiero w drugim tygodniu. Po czątkowo rynek znamionował

pełny brak obrotów we wszystkich branżach. Na rynku towarów bawełnianych

uskuteczniło wprawdzie kilka transakcji, ale bez żadnego pokrycia, zastrzegając sobie prawo zwrotu towarów, co oczywiście bardzo deprymująco musiałoby oddziaływać na rynek.

Na rynku przędzy bawełnianej zapasy przekroczyły horrendalną wysokość 2 milionów kg. co oczywiście fatalnie wpływa na sytuację produkcyjną całego przedsiębiorstwa bawełnianego. Ceny przędzy bawełnianej wykazywały tendencję zniżkową. Nieco mocniej kształtowała się sytuacja na rynku towarów wełnianych, jakkolwiek i tutaj obroty były niewielkie.

Drugi tydzień lutego przyniósł częściową poprawę sytuacji, wobec zwiększonego zapotrzebowania odbiorców zarówno

no miejscowych, jak i zamiejscowych. W tym okresie przybyli do Łodzi kupcy specjalnie z Kresów, którzy zakupywali wyłącznie towary letnie. Wobec tego, iż na składach fabrycznych towarów letnich jest stosunkowo mało, gdyż przemysł przystosował produkcję do rozmiarów zapotrzebowania, pracując ostatnio bardzo ostrożnie — przeto dał się zauważyć nawet

brak niektórych gatunków towarów bawełnianych.

Wobec tej częściowej poprawy sytuacji warunki i ceny w okresie drugiego tygodnia lutego wykazywały poprawę na rzecz dostawców. Znamienne jest przytem, że odbiorcy w większości wypadków warunki te akceptowali.

Ceny w tym okresie zaczęły się stabilizować, kształtując się w granicach cen letniego sezonu zeszłorocznego, względnie wykazując lekkie wahania. Jedynie towary pochodzące jeszcze z produkcji zeszłorocznej sprzedawane były po cenach niższych. Warunki w dalszym ciągu kształtowały się indywidualnie, zaznaczyć jednak należy, że terminy pokrycia wekslowego nie przekraczała trzech miesięcy. Poza transakcjami towarowymi sezonowymi skutecznym również zakupy

artykułów bawełnianych całego rocznych.

Analogicznie i na rynku wełnianym w drugim tygodniu lutego wytworzył się nastrój nieco bardziej optymistyczny. Zmknienie londyńskich aukcji wełnianych przy cenach zwykłych surowej wełny wpłynęło częściowo na sytuację rynku przędzy czesankowej w sensie wzmocnienia tendencji cen. Odbiło się to równocześnie na sytuacji rynku tkanin, tembardziej, że odbiorcy prowincjonalni objęli swemi zakupami częściowo i towary wełniane, zwłaszcza damskie czesankowe na palta i suknie. Czy ożywienie w tych dwóch branżach uważać można już za zapoczątkowanie transakcji sezonowych, które miałyby potrwać dłuższy okres czasu, czy też jest to tylko chwilowy, dość silny głód towarowy — trudno dziś jeszcze ustalić. W każdym bądź razie zanotować należy z zadowoleniem te pierwsze oznaki bardziej optymistycznych nastrojów.

Wybitnie ujemnym czynnikiem w kształtowaniu obecnych nastrojów rynkowych jest zupełna niepewność sytuacji i absolutna niemożność zorientowania się co do rozmiarów sezonowego zapotrzebowania.

Umorzenie obligacji Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

W Monitorze Polskim ogłoszone zostało obwieszczenie min. skarbu z dnia 7 b. m. o umorzeniu długu obligacyjnego Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno - Łódzkiej 4-procentowych obligacji tego T-wa z 1901 r. na ogólną sumę marek Rzeszy niemieckiej 354,000 w odciinkach po 500 Mk, sztuk 45, po 1000 Mk. — szt. 50, oraz po 2,000 Mk. sztuk 25.

2.400 kg. tkanin do Holandji

W związku z wprowadzeniem kontyngentów na import manufaktury bawełnianej farbowanej, drukowanej i kolorowej w Holandji — eksport włókienniczy Polski na ten rynek doznał znowu dalszego skurczenia. Kontyngent na towary bawełniane dla Polski będzie minimalny i nie przekroczy dla tkanin farbowanych 2.400 kg. a kontyngent dla towarów drukowanych kształtować się będzie w granicach jeszcze niższych.

Obniżenie opłat za kontrolę bawełny

Min. skarbu wydało zarządzenie, które obniża opłaty za kontrolę nad użyciem bawełny, sprowadzanej z ulgą celną przez firmy, nie należące do Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce. Dotychczas firmy nie należące do kartelu opłacały stawkę wyższą niż firmy zrzeszone. Obecnie nowe zarządzenie normy dla firm nie należących do zrzeszenia zrównało z poziomem opłat, wnoszonych przez firmy zrzeszone. Opłata więc za kontrolę nad użyciem bawełny, sprowadzanej za clem ulgowym wynosić będzie jedną trzecią procentu cła normalnego, niezależnie od kwoty przypadającego cła.

Jarmark wełny w Poznaniu

Termin trzeciego jarmarku wełnianego w Poznaniu, który miał się odbyć w dniach 14 i 15 b. m. przesunięty został o tydzień i odbędzie się w dniach 21 i 22 lutego. Powodem przesunięcia terminu jarmarku było życzenie hodowców, gdyż wskutek ostrych mrozów, jakie panowały w końcu stycznia i początkach lutego, rozpoczęło strzyżenie ze znacznym opóźnieniem.

Upadłości, nadzory, układy

W sprawie odroczenia wypłat firmy „J. Rozenthal” — przedsiębiorstwo importu zagranicznych pończoch i rękawiczek, przy ul. Piotrkowskiej 156 jak już donosiliśmy swego czasu, został zawarty między firmą nadzorowaną a jej wierzycielami układ następujący: 60 proc. sumy ogólnej wierzytelności bez odsetek i kosztów, płatne w czterech kolejnych, półrocznych, równych ratach. Ponieważ jednak firma Rozenthal powyższych rat układowych nie płaci, mimo, iż termin płatności dwóch rat już upłynął, wyrokiem zaś sądu okręgowego w Łodzi ogłoszona została firmie „J. Rozenthal” upadłość i układ nie będzie już mógł być przez nią wykonany, firma wierzycielka złożyła podanie do sądu o unieważnienie układu zapobiegawczego, zawartego przez firmę „J. Rozenthal” z jej wierzycielami. Sąd postanowił postępowanie w sprawie niniejszej odroczyć.

W sprawie upadłości Edmunda Wasilewskiego, sprzedaż materia-

szereg wątpliwości nasuwających się już przy powierzchownej analizie projektu ustawy. Istnieje cały szereg momentów, które nakazywałyby likwidację starego podatku majątkowego, bez nakładania na życie gospodarcze nowych obciążeń. Zwłaszcza ściąganie już dziś zaliczek na pierwszy okres szacunkowy, który właściwie rozpocznie się dopiero za 15 miesięcy, wyda się specjalnie dla podatników ciężklem.

Wątpliwem się więc wydaje, czy istotnie roczny wpływ z tytułu nowego podatku majątkowego przyniesie skarbowi preliminowane 25 milionów złotych. A. E.

łów wełnianych i jedwabnych przy ul. Piotrkowskiej 152, dawniej Sienkiewicza 67, syndyk tejsze masy, adw. Boliński, złożył do sądu podanie o cofnięcie daty otwarcia upadłości na dzień 23 maja 1932 r.

Prośbę swą motywuje tem, że w pierwszym terminie sprawdzenia wierzytelności zgłosiła się m. in. i firma „Kahan i Szpigiel” Spadkobiercy, która złożyła szereg wekali protestowanych, a wśród nich jeden na sumę 125 zł., płatny 21 ma-

ja 1932 r., a protestowny przez no tarjusza Samidta w dniu 23 maja 1932 r.

Sąd przychylił się do prośby syndyka i określił datę otwarcia upadłości na dzień 23 maja 1932 r.

Jak już donosiliśmy kilka dni temu w sprawie upadłości firmy „Dom Towarowy wł. Julusz Rozner, Spadkobiercy” Piotrkowska 98 został zawarty układ między upadłą firmą a jej wierzycielami.

Propozycje układowe brzmią: firma upadła zobowiązuje się spłacić wszystkie swoje długi w 4 ratach, wszystkie w wysokości 10 proc.

Sąd na wczorajszym posiedzeniu postanowił układ ten zatwierdzić.

Casino

Dziś i dni następnych!
Bezsprzecznie najweselsza
komedja polska



ROMEO i JULCIA

Biuro pośrednictwa małżeństw i kursy salonowych manier

Romeo i Julcia

Sp. z ogr. odp.
OBSADA:
ZULA POGORZELSKA,
ADOLF DYMSZA,
KONRAD TOM,
ANTONI FERTNER,
STAN. SIELAŃSKI i in.

Nadprogram:
Grotoska ryśunkowa Fleischera
Dziś początek o godz. 4.30

3.000 wrzecion lnianych uruchomił ostatnio „Żyrardów”

W związku z pracami nad zwiększeniem zastosowania lnu w polskiej produkcji włókienniczej i pracami specjalnej komisji przy ministerstwie rolnictwa — podkreślić należy, że ostatnio bardzo poważnie rozwinęła się produkcja wytwórczości lnianej na terenie zakładów żyrardowskich. Dział ten już od dłuższego czasu uległ wydatnej rozbudowie, o czym świadczy fakt, że w okresie ostatnich paru miesięcy liczba czynnych wrzecion lnianych wzrosła z 5.000 na 8.000.

W programie produkcyjnym Żyrardowa przewidziane jest

dalsze zwiększenie ilości czynnych wrzecion lnianych przy jednoczesnym dążeniu do rozszerzenia rynku zbytu.

Naskutek poważnego rozwoju produkcji przemysłu lnianego w Polsce zaznaczyć się dał ostatnio na rynku krajowym spadek importu całego szeregu artykułów produkcji lnianej, które dotychczas importowane były z zagranicy. Na terenie fabryki prowadzone są przygotowania, zmierzające do wypuszczenia na rynek całego szeregu artykułów, które zastąpią możliwość w szerokim zakresie import zagraniczny.

Orzecznictwo podatkowe Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego

Na półkach księgarskich ukazał się zbiór wyroków dotyczących podatku dochodowego i przemysłowego Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego w opracowaniu Bronisława Hasfelda, radcy skarbowego w Warszawie, obejmujący okres 1932 r. Praca ta, stanowiąca dalszy ciąg identycznego wydawnictwa, obejmującego okres 1924 — 1931 r., wypełnia dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie. Dotychczas bowiem odszukanie potrzebnego wyroku z zakresu prawa podatkowego było rzeczą trudną nawet dla specjalistów. Należy przytem uprzytomnić sobie, że w materji prawa podatkowego orzecznictwo Najw. Trybunału Admin. i Sądu Najwyższego odgrywa niezwykle doniosłą rolę, a to z tego powodu, że obowiązujące ustawy wymagają komentarzy i na leżytej wykładni, pozatem zaś ustawy te zawierają, jak powszechnie wiadomo, tylko ogólnikowe postanowienia w przedmiocie procedury wymiaru i obrony swych praw przez podatników; wyroki Najw. Tryb. Adm. i Sądu Najwyższego stanowią w tym stanie rzeczy jedyny drogowskaz, a zarazem trwałą podstawę postępowania zarówno dla władz podatkowych, jak i dla podatników.

Praca omawiana podaje tezy prawne odnośnych wyroków, tudzież ich uzasadnienie. Materiał został rozmieszczony w sposób niezwykle przystępny. W końcu pracy znajdujemy dla każdego podatku skorowidz zarówno chronologiczny, jak i liczbowy, a ponadto szczególnie opracowany skorowidz rzeczowy. Dzięki temu zbiór wyroków może być niezmiernie użyteczny nie tylko w ręku fachowca, lecz także i laika. Skład główny w księgarni F. Hościaka w Warszawie.

Niezawodne środki na łupież!

Institut de Beauté
POMA

6-go Sierpnia Nr. 3,
II piętro, front. Tel. 204-91

Usuwanie piegów, wągrów
i zmarszczek. — Racjonalny
masaż twarzy. — Fachowe
wskazówki w dziedzinie
— pielęgnowania cery. —

OZORKÓW

W kioskach gazetowych A.
Czurapskiej w Rynku oraz
przy ul. Łęczyckiej można za-
mówić prenumeratę pism oraz
przyjmowane są ogłoszenia do
pism krajowych i zagranicznych.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawod.
wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

- Przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Gorsciarstwo — Król
 2. Krawiectwo-damskie i
konfekcja dziecienna
 3. Haft, roboty ręczne i
roboty weneckie
 4. Modniarstwo-kapelusze
 5. Bieliźniarstwo — Król
 6. Ondulacja
 7. Manicure

Sekretariat czynny od 9—1
i 3—7 po poł.

Już do nabycia

we wszystkich księgarniach łódzkich oraz
w Administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70)
zbiór feljetonów red. Gustawa Wassercuga (głk)
pod tytułem

„MENAŻERIA LUDZKA”

CENA ZŁ. 2.—

CENA ZŁ. 2.—

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach nieco zwiększonych. Notowano kursy dewiz: Belgja 124,35 (plus 10), Gdańsk 174,25 (—5), Holandia — 358,30 (—20), Londyn 30,72 (—3), Nowy Jork 8,922 (—1), Nowy Jork — kabel 8,926 (—1) Paryż 34,89 (plus 2), Szwajcaria 172,20, Włochy 45,67 (—1). Transakcje dokonane a nienotowane: Praga 26,43; w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212,15. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211,95, funt angielski w gotówce 30,90, szyling austriacki 103,75, korona czeska 25,90, dolar gotówkowy 8,92,35, rubel złoty 4,74 dolar złoty 8,97, rubel srebrny 1,32, bilon 0,60.

AKCJE

Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego po kursach wyższych, dla pozostałych akcji tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 73,50 — 74 (plus 25), Starachowice 8,75 (—25), Transakcje dokonane a nienotowane: Lilpopy 10,50 (—25), Ostrowieckie 22 (—25), za akcje Modrzejskie chciano płacić 3,25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych przeważała tendencja słaba, przy obrotach większych poz. stabilizacyjną budowlaną i 8 proc. listami Warszawa. Notowano: 3 proc. budowlana

43,25 — 43,50, 4 proc. dolarowa 58,50 (—30), 4 proc. inwestycyjna serjowa 111,50 (75), 5 proc. konwersyjna 43,25 (—25) 6 proc. dolarowa 58, odcinki po 100 dolarów 61,50 — 62,25 — 61,75, 10 proc. pożyczkowa 102. Listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmian 4 i pół proc. listy ziemskie 36,75, drobne odcinki 36,50, 7 proc. ziemskie dolarowe odcinki po 500 dolarów 40,50 — 40,25, 5 proc. Warszawy 49,75 (plus 25), 8 proc. Warszawy 43,75 — 43,25 — 43,50 (—38), 0 proc. Lublina 36,50 (—350), 10 proc. Radomia 36,50 (—150), Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 105 — 104,50 (—25), 5 proc. kolejowa 38,25 (plus 25), 8 proc. dillonowska 67,25 — 66,75 — 66,63 7 proc. śląska 44 — 43,75 — 43,63, 7 proc. warszawska 40 — 39,88 — 39,75, 4 i pół proc. Warszawy 45,50 (plus 25), 8 proc. Częstochowy 42 (plus 175), 8 proc. Piotrkowa 40,50 10 proc. Radomia 36,50 (—150), 6 proc. obligacje Warszawy VIII i IX emisja 34,50.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 6.— luty 5,86 marzec 5,92
kwiecień 5,96 maj 6,04 czerwiec —

6,08 lipiec 6,16 sierpień 6,22 wrze-
sień 6,28 październik 6,36 listopad
6,41 grudzień 6,48 styczeń 6,52.

NOWY ORLEAN

loco 5,89 marzec 5,89 maj 6,02
lipiec 6,14 październik 6,32 gru-
dzień 6,45 styczeń 6,50

LIVERPOOL

loco 5,02 luty 4,73 marzec 4,75
kwiecień 4,76 maj 4,77 czerwiec
4,78 lipiec 4,80 sierpień 4,81 wrze-
sień 4,83 listopad 4,86 grudzień —
4,88 styczeń 4,90 luty 4,91 marzec
4,93 kwiecień 4,96
Egipska: loco 7,15 marzec 6,92
maj 6,91 lipiec 6,99 październik —
7,05 listopad 7,11 styczeń 7,18 lu-
ty 7,18.

Upper: loco 6,60 marzec 6,33 maj
6,29 lipiec 6,25 październik 6,21
listopad 6,17 styczeń 6,18 luty 6,18

BREMA

loco 7,25 marzec 7,88 maj 7,02
lipiec 7,13 październik 7,35 gru-
dzień 7,42 styczeń 7,50

ALEKSANDRIA

marzec 12,80 maj 13,17 lipiec
13,38 listopad 13,81 styczeń 14,01
Ashmouni: luty 11,39 kwiecień
11,31 czerwiec 11,23 październik
11,03 grudzień 11,18.



OSTROŻNIE PRZY PRZEZIĘBIENIACH!

Płókania gardła rano i wieczorem **Chinosolem** nie należy uważać za przesadną ostrożność, lecz za chęć zachowania zdrowia i ochronę przed zakaźnymi chorobami. Niezbędne dla dzieci. **Chinosol**, do sporządzenia roztworu, do nabycia w aptekach i składach aptecznych w tabletkach z powyższym znakiem ochronnym. Sposób użycia w każdym opakowaniu.

Odczyty

ODCZYT W POLSKIM ZWIĄZKU MYŚLI WOLNEJ

W niedzielę, dnia 10 lutego rb. odbędzie się powtórzenie odczytu dr. Z. Mierzyńskiego na temat: „Faszycyzm jako objaw nawrotu do pierwotnego sposobu myślenia”. W celu uniknięcia niepożądanych przerw warunki wstępu będą ogłoszone w sobotę, dnia 19 lutego rb. Odczyt wygłoszony będzie w lokalu własnym Łódzkiego Koła Polskiego Związku Myśli Wolnej, Wólczańska 77 o godz. 11-ej.

Poprzedni odczyt na ten sam temat, wyznaczony na ubiegłą niedzielę, został w trakcie trwania rozwiązany przez policję z powodu niedopełnienia pewnych formalności przez organizatorów.

ODCZYT DYR. GRZYBOW- SKIEGO

Staraniem rady grodzkiej B. B. w Łodzi w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 11-ej w sali kina „Stylowy” przy ul. Kilińskiego 123 odbędzie się zebranie, na którym dyr. Zw. izb rzemieślniczych p. Mieczysław Grzybowski omówi sprawy związku z rzemiosłem.

Karty wstępu wydaje sekretariat rady grodzkiej B. B. W. R. codziennie w godz. 18—20.

ODCZYT PROF. LOTHY

W piątek, dnia 17 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w sali łódzkiego stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej 102 dr. fil. i meś.

Edward Loth profesor anatomji U-
niwersytetu Warszawskiego wygło-
si odczyt na temat: „O dyluwjum
w Polsce i nosorożcu ze Staruni”.
Odczyt będzie ilustrowany fil-
mem.

ODCZYT GRINBERGA ODŁO- ŻONY

Z powodu chwilowej niedyspozycji znakomitego prelegenta Uri Cwi Grinberga, zapowiedziany odczyt na dzień dzisiejszy zostaje odłożony do poniedziałku, dnia 20 lutego b. r. o godz. 9-ej wieczorem. Nabyte bilety zachowują swoją wartość.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.3 Koncert szkolny z filharmonji warszawskiej.
- 15.25 Płyty gramofonowe.
- 15.35 „Białe czepeczki” — wygl. Janina Wyczółkowska - Surynowa.
- 15.50 Płyty gramofonowe.
- 16.15 Lektora języka francuskiego (kurs średni).
- 16.40 „Książacy Wielkopolscy” — wygl. prof. Aleksander Janowski.
- 17.00 Płyty gramofonowe.
- 17.40 Odczyt p. t. „Uzdrowisko Wisła zimą” — wygl. prof. Kilarski
- 18.00 Muzyka lekka.
- 18.45 Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.
- 19.20 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.
- 19.30 Kwadrans literacki — Opowiadanie Pawła Szumilasa p. t. „Opowiadanie starego Macieja” (z czasów 63 roku).
- 20.00 Transmisja z Berlina. Muzyka na instrumentach elektrycznych.
- 21.30 Słuchowisko p. t. „Kwiat pomarańczowy” pg. Birabeau.
- 22.15 Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- Königswusterhausen (1635)
- 16.30 Tria fortepianowe: Spohra E-moll i Volkmana B-moll.
- Monachjum (533)
- 21.30 Sonaty skrzypcowe Richtera, Leclaira i Haydna.
- Bruksela (509)
- 21.00 Utwory Griega (Tańce norweskie, Koncert fortepianowy A-moll, Tańce symfoniczne)
- Manchester (486)
- 20.30 Koncert (M. in. Symfonia Es-dur Sibeliusa, Koncert fortepianowy B-moll Czajkowskiego, Suite Strawińskiego).
- Paryż (1724)
- 22.15 Opera Mascagniego „Rycokosc wiesniaczka”.
- Mediolan (331)
- 21.00 Opera Rossiniego „Włosk w Algierze”.
- Bukareszt (394)
- 19.30 Opera Wagnera „Holender Tulacz”.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladow szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres estetycznego i higienicznego wystrójstwa, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz estetycznego obicia fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Ssedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę!
Ceny niskie. Tel. 105-47 (pryw)

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótkie nogi, następujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy ratownicze i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna Józef Rosenberg

PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



Buster Keaton

jako **Dobroczyńca Ludzkości**
Wkrótce w
Metro-Adria

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 7 lutego 1933 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Janina Sokołowska” oraz Stanisławowi Nowogórskiemu i Janinie z Sokołowskich Nowogórskiej, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 2 lutego 1933 r. tymczasowo, 3) zamianować kuratorem upadłości adw. Halinę Suską, 4) oddać upadłych pod dozór policji, 5) wyrok opatrzyć rygiem tymczasowego wykonania, 6) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność

Kurator masy upadłości
adwokat **Halina Suska**
Łódź, ul. Gdańska 35.

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wierzycieli wyżej wymienionej upadłości, aby w dniu 20 lutego 1933 roku stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, o godz. 12 w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz
Napoleon Rowiński
Sędzia Handlowy.



STENOGRAFJI

polskiej i niemieckiej wyucza
HENRYK BERMAN

ul. Przejazd 19. Tel. 136-05
Zapisy do NOWYCH kompletów codz. od 5-8 w.
Początek wykładów 20 lutego r. b.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 7 lutego 1933 r. ogłosił upadłość firmie „Produkcja Włókiennicza” Józef Dawidowicz oraz Józefowi Dawidowiczowi osobiście, oznaczając tymczasowo początek upadłości na dzień 13 stycznia 1931 r. Sędzią Komisarzem mianowany został Sędzia Handlowy Markus Halpern, kuratorem adwokat Kazimierz Konecnyński.

Kurator upadłości
(—) adw. **Konecnyński**

Z mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli firmy „Produkcja Włókiennicza” Józef Dawidowicz oraz osobiście Józefa Dawidowicza, aby w dniu 22 lutego 1933 r. o godz. 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz upadłości
Sędzia Handlowy (—) **Markus Halpern**

Zamówienia telefoniczne

na prenumeratę „Głosu Porannego” zgłaszać można na Nr. 222-22.

„Głos Poranny” dostarczony będzie nazajutrz po zamówieniu.

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

KUPCY

którzy polecają
swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają
zmniejszenia
obrotów

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84

WTOREK, dnia 21-go lutego 1933 r.
o godz. 9-ej wiecz.

Chajele Grober

w pieśni i dramacie.

Nowy repertuar:

PIEŚNI LUDOWE, DZIECIĘCE,
CHASYDSKIE.

OBRAZY I PIEŚNI WSKODNIE

Bilety od zł. 1.— do zł. 4 już nabywać
można w Kasie Filharmonji.

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dzieciennych

Materaców
sprężynowych

Łózek
metalowych

Wyłymaczków
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 158-04, w podwórzu.

Lekarz-dentysta

JULJUSZ OLSZANECKI

chor. chirurgiczne jamy ustnej
przeprowadził się

Piotrkowska 72, tel. 228-64
(GRAND-HOTEL)

przyjmuje od 11-1 i od 4-7 w.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrót 7, tel. 128-07.

przyjmuje 10-12 i od 5-7.

Wypożyczalnia książek

„Renaissance”

Śródmiejska 40 — Piotrkowska 60

NOWA FILJA, PIOTRKOWSKA 167

poleca

Ostatnie Nowości w 5 językach

od 8-15 egzempl. z każdej książki

OPŁATA NISKA.

ŁÓDZKIE TOW. MUZYCZNE

Aula Gimnazjum miejskiego im. Piłsudskiego Sienkiewicza 46

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT KAMERALNY

WARSZAWSKIEGO KWARTETU SMYCZKOWEGO

Wykonawcy: J. Kamiński, M. Thursch,
J. Gornbowski, M. Neuteich.

W programie kwartety: M. Boccherini'ego, Beethovena, Debussy'ego.

Bilety w cenie 1.50 (dla młodzieży szkolnej) i członków L. T. M.) oraz
2 zł. do nabycia wiecz. przy kasie.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

LEKCJE gry fortepianowej, teorii, metodyki, z gwarancją szybkich postępów na warunkach przystępnych. Chętnie zmian za wyroby włókiennicze, dziane, skórzane, galanterijne, porcelanowe, kwiaty, artykuły spożywcze, prace krawieckie, stolarskie i t. p. Napiórkowskie go 76 m. 8. 943-3

POŁONISTKA — dyplomowana — nauczycielka udziela korepetycji. Przygotowuje do matury grupami lub pojedynczo. Cmentarna 3, m. 19, lub telef. 114-56 od 8-ej do 9-ej wiecz. 444-3

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

FORTEPIANY, pianina i fisharmonje poleca po cenach fabrycznych Karol Koischwitz, Moniuszki 2. 1372-10

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazanie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

Różne

DYWANY perskie i maszynowe naprawia. Garderobę damską i męską ceruje artystycznie. Piotrkowska 92. Tkalnia sztuczna. 26-7

NIEMA BRAKU POSAD! Czw. firma jest w opresji, czy prosperuje, zawezw ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą. — Tysiące ich czyta codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym”

ZGUBIONO kwit kaucyjny za Nr. 79782 Elektrowni Łódzkiej na zł. 15.— na nazw. Henryk Grynfeld, Piotrkowska 82.

ZDOLNY akwizytor, stale zamieszkujący w Warszawie, przyjmie zastępstwo branży bawełnianej. Zgłośz. sub. „Akwizytor” do Adm. „Głosu Porannego” 663-2

ZGUBIONO na Balu Pracy niezłotą branzoletkę pamiątkową. Znalazcy zwrot wartości. Praca, Wólczańska 21. 949-3

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła, oskrzeli itp. usuwają

ZIOŁA „POLANA”

zatwierdz. przez M. S. W. Nr. rej. 1349
Cena zł. 2.—

do nabycia w APTECE

Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO
w Łodzi

ul. Andrzeja 23, tel. 149-91
Apteka przyjmuje mocz, płwociny i t. p. do analizy.

Lokale

POSZUKUJĘ w śródmieściu słonecznego pokoju z wszelkimi wygodami i używalnością kuchni. Of. sub. „Śródmieście” 215-2

DO WYNAJĘCIA dwa lokale biurowe i czteropokojowe mieszkanie z kuchnią i wygodami na I-szem piętrze w oficynie. Wiadomość u dozorecy przy ul. Aleje Kościuszki Nr. 93. 944-3

DOBRE umeblowany pokój z wygodami do wynajęcia Sienkiewicza 48 m. 7 tel. 136-35.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Aleksandryjska 34 Lipińska I p. front.

2, 3, 4-POKOJOWE (z kuchnią) mieszkania z wszelkimi wygodami po cenach przystępnych do odnajęcia. Łódź, Pomorska 41a. — Sztajnsznajder, Telefon 166-42. 948-4

3-POKOJOWE słoneczne mieszkanie w centrum miasta, front i piętro do wynajęcia od zaraz Wiadomość telef. 132-06.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia. Żeromskiego 46 w rządcy. 951-2

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.80, za odnośne — 4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 30 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.50. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Za ośl. tabularyczne lub fantaz. dodatki 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.